

Sygn. akt I ACa 808/19 nin.wyrok sprost.post. SA z dn. 26.04.2023 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSO (del.) Bartosz Pniewski (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Grzegorz Polak

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. R. (1) oraz (...) Związku (...) w W.

przeciwko (...) oraz Z. F. – z siedzibą
w M. w Niemczech

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 28 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 2007/13

1. **prostuje oczywistą niedokładność w komparacji zaskarżonego wyroku w zakresie oznaczenia siedziby powoda (...) Związku (...) poprzez dodanie słów „w W.”;**

2. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:**

„I. zobowiązuje każdego z pozwanych do umieszczenia przeprosin, w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się wyroku, pomiędzy godziną 20.00 a 20.30, w formacie wyświetlonego białego tekstu na czarnym tle, o wielkości co najmniej równej wielkości napisów początkowych serialu (...) o widocznym-wyboldowanym tytule (...) i o treści:

„Producenci filmu pt. (...) tj. Telewizja (...) oraz firma (...), na skutek przegranego procesu sądowego, przepraszają (...) Związek (...) w W., za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez zidentyfikowanie polskiego oddziału partyzanckiego w w/w filmie jako oddziału (...), co rodzi nieuprawnioną sugestię, iż ta polska organizacja wojskowa miała charakter antysemicki”.

Tekst w całości winien być odczytany przez lektora, w normalnym tempie;

Tekst przeprosin ukazać ma się w Telewizji (...) w języku polskim, a w Telewizji (...): kanał (...), kanał (...), kanał (...) - w języku niemieckim;

II. upoważnia powoda (...) Związek (...) w W., w przypadku braku opublikowania przeprosin w terminie i na warunkach określonych w pkt I., do ich opublikowania w Telewizji (...);

III. z obowiązuje pozwanych do umieszczenia treści oświadczenia przepaszającego, o którym mowa w pkt I, na własnych stronach internetowych w wersji niemieckiej tj. (...) oraz (...), na głównej stronie, w odrębnej ramce o wielkości 1/4 ekranu, standardową wersją liter zwyczajowo używanych w serwisach internetowych dla umieszczenia w nich wiadomości, tak aby wielkość czcionki była dostosowana do wielkości ramki, tj. ramka była w całości wypełniona oświadczeniem, czcionka koloru czarnego na białym tle, o tytule „Producent filmu (...) przeprasza (...) Związek (...) w W.”, w taki sposób by każdy, kto będzie korzystał w danym czasie z serwisu internetowego mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia oraz aby z oświadczeniem tym nie kolidowały reklamy bądź inne treści odciągające uwagę od oświadczenia oraz tak aby oświadczenie było widoczne w całości po wyświetleniu w/w stron internetowych - przez okres 3 miesięcy - w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku;

IV. oddala w pozostałej części powództwo (...) Związku (...) w W.;

V. oddala w całości powództwo Z. R. (1);

VI. odstępuje od obciążenia powodów kosztami procesu.”;

3. oddala w pozostałej części apelację pozwanych;

4. oddala apelację powoda Z. R. (1) w całości, a apelację powoda (...) Związku (...) w W. w pozostałej części;

5. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Robert Jurga SSA Paweł Rygiel SSO (del.) Bartosz Pniewski

Sygn. akt I ACa 808/19

UZASADNIENIE

W dniu 19 listopada 2013 roku powodowie Z. R. (1) i (...) Związek (...) w W. wnieśli przeciwko (...) oraz Z. F. – A. des öffentlichen R. pozew, w którym po jego ostatecznym sprecyzowaniu domagali się:

1. zobowiązania Z. A. des öffentlichen R. do umieszczenia poniższego tekstu przeprosin w Telewizji (...), w czasie antenowym adekwatnym do czasu wyświetlania serialu, w formacie wyświetlonego przez 1 minutę białego tekstu na czarnym tle, o wielkości co najmniej równej wielkości napisów początkowych serialu o widocznym – wyboldowanym tytule (...) R. I (...) ZWIĄZEK (...)” tekst w całości winien być odczytany przez lektora, w normalnym tempie, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się powództwa „Producent filmu pt. „(...), tj. Telewizja (...), na skutek przegranego procesu sądowego, przeprasza Z. R. (1) oraz (...) Związek (...), za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez prezentowanie treści zawartych w filmie pt. (...). Wskazany film zawiera w swej treści nieuprawnione sugestie dotyczące rzekomego współdziałania(...) w przeprowadzeniu Holocaustu, odmawiania przez żołnierzy (...) pomocy Ż. w czasie II wojny światowej, rzekomego dopuszczania się przez żołnierzy (...) mordów na osobach narodowości (...) czy pozostawiania Ż. na pewną śmierć. Nieuprawniona jest sugestia, że wszyscy żołnierze (...) reprezentowali postawy antysemickie i nacjonalistyczne. Jednocześnie Telewizja (...) oświadcza, że jedynymi odpowiedzialnymi za

przeprowadzenie Holocaustu, byli Niemcy i wyraża ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych żołnierzy (...) Telewizja (...)”;

2. zobowiązania (...) do umieszczenia poniższego tekstu przeprosin w Telewizji (...), w czasie antenowym adekwatnym do czasu wyświetlania serialu, w formacie wyświetlonego przez 1 minutę białego tekstu na czarnym tle, o wielkości co najmniej równej wielkości napisów początkowych serialu o widocznym – wyboldowanym - tytule (...). R. I (...) ZWIĄZEK (...)", który jednocześnie będzie odczytany przez lektora, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się powództwa „Producent filmu pt.(...), tj. (...) na skutek przegranego procesu sądowego, przeprasza Z. R. (1) oraz (...) Związek (...), za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez treści sugerowane w filmie pt.(...). Wskazany film zawiera w swej treści nieuprawnione sugestie dotyczące rzekomego współdziałania (...) w przeprowadzeniu Holocaustu, odmawiania przez żołnierzy (...) pomocy Ż. w czasie II wojny światowej, rzekomego dopuszczania się przez żołnierzy(...)mordów na osobach narodowości (...) czy pozostawiania Ż. na pewną śmierć. Nieuprawniona jest sugestia, że wszyscy żołnierze (...) reprezentowali postawy antysemickie i nacjonalistyczne. Jednocześnie Producent (...) oświadcza, że jedynymi odpowiedzialnymi za przeprowadzenie Holocaustu, byli Niemcy i wyraża ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych żołnierzy(...). Producent filmu (...)- firm (...)”;

3. upoważnienia powodów - na podstawie art. 480 § 1 k.p.c. – do opublikowania przeprosin o jakich mowa w punkcie 1., w przypadku braku publikacji w terminie przewidzianym na warunkach określonych w punkcie 1.;

4. zobowiązania pozwanych do umieszczenia treści wyżej wymienionych przeprosin na własnych stronach internetowych w wersji niemieckiej tj.

a. (...)

a. (...)

na głównej stronie, w odrębnej ramce o wielkości 1/4 ekranu, standardową wersją liter zwyczajowo używanych w serwisach internetowych dla umieszczenia w nich wiadomości, tak aby wielkość czcionki była dostosowana do wielkości ramki, tj. ramka była w całości wypełniona oświadczeniem, czcionką koloru czarnego na białym tle, o tytule „Producent filmu (...) przeprasza Polaka Z. R. i (...) Związek (...)”, w taki sposób by każdy, kto będzie korzystał w danym czasie z serwisu internetowego mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia oraz aby z oświadczeniem tym nie kolidowały reklamy bądź inne treści odciągające uwagę od oświadczenia oraz tak aby oświadczenie było widoczne w całości po wyświetleniu ww. stron internetowych, przez okres 3 miesięcy, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku;

5. zobowiązania pozwanych do umieszczenia treści przeprosin na kanałach telewizyjnych, w których serial był emitowany;

6. zobowiązanie pozwanych do zaprzestania pokazywania w przedmiotowym serialu znaku (...) Związku (...) (opaska z grafiką – skrótem (...) w której w środkowej części poziomo ułożone są barwy narodowe) – Symbolu Stowarzyszenia (...);

7. zobowiązania pozwanych - na podstawie art. 24 k.c. - do zaniechania działań naruszających dobra osobiste Powodów poprzez umieszczenie napisów początkowych przed każdorazową emisją filmu(...), niezależnie od tego gdzie emisja ta ma miejsce o następującej treści: „Producenci filmu oświadczają, że wszystkie postaci wskazane w filmie są fikcyjne i jakiegokolwiek ich podobieństwo do postaci prawdziwych jest niezamierzone. Niemcy okupowali Polskę w latach 1939-1945, prowadząc politykę eksterminacji Polaków i Ż. Żołnierze(...) pomagali (...), chronili ich i ukrywali, pomimo groźby utraty życia, jako jedynej kary przewidzianej przez niemieckiego okupanta. W ten sposób zginęły tysiące Polaków - w tym żołnierze (...). Instytut (...) najwięcej tytułów Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przyznał Polakom, w tym żołnierzom (...). Jedynymi odpowiedzialnymi za przeprowadzenie Holocaustu i mordowanie Ż. na terenie Polski, byli Niemcy” – przy czym napisy ten powinny być zaprezentowane w następujący sposób: czcionka i wielkość taka sama jak czcionka i wielkość liter prezentująca aktorów – białe litery na czarnym tle; każde zdanie

powinno być wyświetlane oddzielnie – po czym wygaszane – na takiej samej zasadzie jak prezentowane są napisy początkowe;

8. zobowiązania pozwanych na zasadzie odpowiedzialności in solidum do zapłaty na rzecz Powoda Z. R. kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Tekst przeprosin we wszystkich telewizjach, w których był już emitowany serial w języku właściwym dla danego kraju, tj.:

- w telewizji niemieckiej: kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 20:15, kanał (...) w sobotę niedzielę i poniedziałek o godzinie 20:15, kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę 20:15;

- w telewizji austriackiej: kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę godzinie 12:15, kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę 20:15

- telewizji norweskiej na kanale (...) we wtorek, środę i czwartek o godzinie 21:30;

- telewizji hiszpańskiej na kanale C. w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godzinie 20:15;

- telewizji polskiej na kanale (...) w poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 20:15;

- telewizji irlandzkiej: telewizja (...) w niedzielę, poniedziałek i wtorek o godzinie 21:00

- telewizja holenderska: telewizja (...) w sobotę w przedziale czasowym od godziny 22 do 23.

Na uzasadnienie żądań pozwu powodowie wskazali, że serial, pt. (...), którego producentami byli telewizja (...) oraz firma (...) (obecnie U. F.) został wyemitowany w marcu 2013 r. w telewizji (...), a następnie w innych telewizjach wskazanych w pozwie. Ponadto serial był dostępny w internecie na stronie internetowej firmy (...), zaś obecnie dostępny jest na stałe na kanale (...) (w całości i we fragmentach) w internecie. Powodowie wskazywali, że film ten ukazuje żołnierzy (...) jako antysemitów, nacjonalistów, współpracujących z Niemcami w Holocauście narodu (...). Powodowie upatrywali naruszenia swoich dóbr osobistych w nieuprawnionych ocenach – bardzo pejoratywnych (antysemityzm, nacjonalizm) oraz przedstawieniem nieprawdziwych faktów dotyczących żołnierzy (...) (pomoc Niemcom w eksterminacji Ż., chęć eliminowania Ż. z (...), głoszenie antysemitycznych haseł wcielanych następnie w życie).

Powodowie wskazali, że naruszone zostały ich dobra osobiste w postaci prawa do dumy narodowej, prawa do kultywowania tożsamości narodowej – Polaków jako ofiar II wojny światowej, prawo do niezakłamanej historii, prawa do godności i dobrego imienia, prawa do kultu zmarłych żołnierzy (...), prawa do znaku – symbolu (...) i usytuowanie go w kontekście antysemitycznych zachowań. W szczególności miało to miejsce w scenach: przybycia V. i A. do obozu partyzantów, zasadzki na Niemców w lesie, targów o żywność z chłopami polskimi w stodole, ataku partyzantów na pociąg, wydalenia V. z oddziału.

Pozwani (...) oraz Z. F. – A. des öffentlichen R. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanych kosztów postępowania. Na poparcie swojego stanowiska podali, że wyprodukowany przez nich film nie jest filmem dokumentalnym. Rzeczywistość w nim ukazana jest fikcją, zaś sam film ma charakter fabularny. Fragmenty dokumentalnych kronik historycznych występują w filmie, jednak ich czarno-biała estetyka kontrastuje z pozostałymi fragmentami fabularnymi filmu. Ponadto wskazali, że serial był przeznaczony dla widowni niemieckiej, zaś jego przesłaniem nie była edukacja historyczna, nie miał informować o wydarzeniach historycznych, czy też być źródłem wiedzy na temat II wojny światowej. Pozwani zaprezentowali także własną, odmienną od powodów interpretację wyżej wymienionych scen, nie dopatrując się w nich złego przedstawienia (...) Podkreślili przy tym, że treści przytoczone w pozwie są przerysowane albo nieprawdziwe albo są niczym niepopartymi wymysłami powodów.

Pozwani zakwestionowali istnienie dóbr osobistych takich jak duma i tożsamość narodowa, a także prawo do oczekiwania niezakłamanej historii. Jednocześnie wskazano, że (...) Związek (...) jest osobą prawną i nie może odczuwać dumy z własnej przeszłości, bycia Polakiem lub zachowań narodu polskiego w czasie II wojny światowej, czy też oczekiwania niezakłamywania historii.

Ponadto wskazali, że brak jest indywidualizacji naruszenia, ponieważ powód nie utożsamia się z przedstawionymi w filmie osobami, lecz jedynie w sposobie przedstawienia wymyślonych postaci filmowych (partyzantów). Ponadto, tematem filmu nie jest działalność (...), zaś film nie dotyczy w ogóle działalności powoda (...). Pozwani podnieśli również, iż powodom nie może przysługiwać dobro osobiste w postaci kultu osoby zmarłej, ponieważ jest ono zarezerwowane jedynie dla najbliższych osób zmarłego, zaś osobą najbliższą może być jedynie osoba fizyczna, nie prawna, jaką jest powód (...) Związek (...).

Do udziału w postępowaniu przystąpił Prokurator Okręgowy w Krakowie, który przyłączył się do stanowiska powodów.

Wyrokiem wydanym w dniu 28 grudnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Krakowie Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. zobowiązał każdego z pozwanych do umieszczenia poniższych przeprosin, w siedem dni od uprawomocnienia się wyroku, pomiędzy godziną 20.00 a 20.30, w formacie wyświetlonego przez 20 sekund białego tekstu na czarnym tle, o wielkości co najmniej równej wielkości napisów początkowych serialu (...) o widocznym-wyboldowanym-tytule (...). R. I (...) ZWIĄZEK (...)” tekst w całości winien być odczytany przez lektora, w normalnym tempie,

„Producenci filmu pt.(...)tj. Telewizja (...) oraz firma (...), na skutek przegranego procesu sądowego, przepraszają Z. R. (1) oraz (...) Związek (...), za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez prezentowanie treści zawartych w filmie pt. (...). Wskazany film zawiera w swej treści nieuprawnione sugestie dotyczące rzekomego współdziałania (...) w przeprowadzeniu Holokaustu. Nieuprawniona jest też sugestia, że wszyscy żołnierze (...) reprezentowali postawy antysemitki i nacjonalistyczne. „

Tekst przeprosin ukazać ma się w Telewizji (...) w języku polskim, Telewizji (...): kanał (...), kanał (...), kanał (...), w języku niemieckim;

II. upoważnił powodów do opublikowania w Telewizji (...) przeprosin o jakich mowa w pkt I , w przypadku braku publikacji w terminie przewidzianym, na warunkach określonych w pkt I Wyroku;

III. zobowiązał pozwanych do umieszczenia treści w/w przeprosin na własnych stronach internetowych w wersji niemieckiej tj.

a. (...)

b. (...)

na głównej stronie, w odrębnej ramce o wielkości 1/4 ekranu, standardową wersją liter zwyczajowo używanych w serwisach internetowych dla umieszczenia w nich wiadomości, tak aby wielkość czcionki była dostosowana do wielkości ramki, tj. ramka była w całości wypełniona oświadczeniem, czcionka koloru czarnego na białym tle, o tytule „Producent filmu (...) przeprasza Polaka Z. R. i (...) Związek (...)”, w taki sposób by każdy, kto będzie korzystał w danym czasie z serwisu internetowego mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczenia oraz aby z oświadczeniem tym nie kolidowały reklamy bądź inne treści odciągające uwagę od oświadczenia oraz tak aby oświadczenie było widoczne w całości po wyświetleniu ww. stron internetowych, przez okres 3 miesięcy, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku;

IV. zobowiązał pozwanych do zaniechania działań naruszających dobra osobiste powodów Z. R. (1) i (...) Związku (...) poprzez umieszczenie napisów początkowych, dołączanych do serialu(...), wyświetlanych przed każdorazową emisją serialu-niezależnie od tego gdzie ta emisja ma miejsce- w języku w którym emitowany jest film, o następującej treści:

„Producenci filmu oświadczają, że wszystkie postaci żołnierzy (...) wskazane w filmie są fikcyjne i jakiegokolwiek podobieństwo do postaci prawdziwych jest niezamierzone. Niemcy okupowali Polskę w latach 1939-1945, prowadząc politykę eksterminacji Polaków i Ż.. Żołnierze (...)w zdecydowanej większości pomagali Ż., chronili ich i ukrywali, pomimo groźby utraty życia, jako jedynej kary przewidzianej przez niemieckiego okupanta. W ten sposób zginęły tysiące Polaków- w tym żołnierze (...). Instytut (...) najwięcej tytułów Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata przyznał Polakom, w tym żołnierzom(…).”

przy czym napisy te powinny być zaprezentowane w następujący sposób:

a) czcionka i wielkość taka sama jak czcionka i wielkość liter prezentująca nazwiska aktorów-białe litery na czarnym tle;

b) każde zdanie powinno być wyświetlane oddzielnie, po czym wygaszane- na takiej samej zasadzie jak prezentowane są napisy początkowe;

V. zasądził od (...) oraz Z. F. – z siedzibą w M. in solidum kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powoda Z. R. (1);

VI. oddalił powództwa w pozostałej części;

VII. zasądził od pozwanych na rzecz Z. R. (1) kwotę 3670,20 zł (trzy tysiące sześćset siedemdziesiąt złotych i 20/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

VIII. zasądził od pozwanych na rzecz powoda (...) Związku (...) kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

IX. odstąpił od obciążenia powodów Z. R. (1) i (...) Związku (...) kosztami postępowania innymi niż uiszczona opłata od pozwu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Telewizja (...) oraz (...) (obecnie U. F.) wspólnie wyprodukowały serial (...) (niem. U. M., unsere V., ang. G. War), którego pierwsza emisja nastąpiła w niemieckiej telewizji na kanale (...) w dniach 17-19 marca 2013 r. Po emisji serialu (...) wyemitowano w telewizji niemieckiej filmy dokumentalne na temat II wojny światowej.

Pozwani producenci są wyłącznymi podmiotami prawa autorskiego do filmu „U. M., U. V.”. Producenci przenieśli na spółkę (...), bez ograniczeń czasowych, prawo eksploatacji tego filmu na terytorium Austrii, łącznie z niemieckojęzycznymi prawami dla A. A. i na wybranym przez (...) jednym z następujących obszarów: obszary włoskojęzyczne, w szczególności W., łącznie z Republiką San Marino, Watykanem, K., Monako, Maltą oraz włoskojęzyczną częścią Szwajcarii; lub Hiszpanii i Andory; lub obszary francuskojęzyczne, składające się z Francji, łącznie z terytoriami DOM/TOM, francuskojęzyczną częścią Monako, francuskojęzyczną Szwajcarią oraz francuskojęzyczną Belgią. Ponadto producent udzielił spółce (...), na okres 12 lat, wyłącznej licencji do dystrybucji praw do eksploatacji filmu na wszystkich innych terytoriach, z dodatkowym wyłączeniem Niemiec, niemieckojęzycznych kantonów Szwajcarii, niemieckojęzycznego Luksemburgu oraz Lichtensteinu. Przeniesienie oraz licencja obejmują wszystkie pola eksploatacji wspólnie stosowane dla utworów audiowizualnych.

Emisja serialu nastąpiła również w innych telewizjach europejskich:

- niemieckiej:

- kanał (...) w dniach od 19 października 2013 r. (sobota) -21 października 2013 r.(poniedziałek), w każdym dniu o godzinie 20:15;

- kanał (...) w dniach od 26 sierpnia 2013 r. (poniedziałek) do 18 sierpnia 2013 r. (środa), w każdym dniu o godzinie 20:15;

- polskiej; kanał (...) w dniach od 17 czerwca 2013 r. (poniedziałek) do 19 czerwca 2013 r. (środa), każdym dniu o godzinie 20:15;

Akcja serialu rozgrywa się podczas II wojny światowej, a rozpoczyna się latem 1941 roku, w przeddzień ataku na ZSRR. Głównymi bohaterami serii są 19-21 letni: C., W., G., V. i F.. Spotykają się w B. po raz ostatni przed wyruszeniem przez W. i F. na front wschodni. Główni bohaterowie wierzą w zwycięstwo III Rzeszy Niemieckiej i zamierzają spotkać się ponownie już w Boże Narodzenie 1941 r. po wygranej wojnie na Wschodzie. V. jest Niemcem (...) pochodzenia i zostaje wysłany transportem na teren Polski do obozu koncentracyjnego A..

Sąd Okręgowy szczegółowo opisał poszczególne sceny rozgrywające się z udziałem V. i oddziału partyzanckiego (...), do którego V. i P. A. przyłączyli się po ucieczce z pociągu. Sąd Okręgowy ustalił, że w III odcinku serialu polscy żołnierze (...) po zastrzeleniu Niemców dokonują rabunku cennych przedmiotów należących do zmarłych. J. wydaje rozkaz: „Brać obrączki, złote zęby, zegarki”. Sąd Okręgowy przedstawił również scenę, w której J. i inni członkowie oddziału (...) udali się do polskich chłopów w celu zakupu żywności.

Następnie Sąd Okręgowy szczegółowo przedstawił scenę prezentującą atak członków oddziału (...) na niemiecki transport kolejowy, ich reakcję, po ujawnieniu, że pociągiem przewożeni są Ż. oraz ich uwolnienie przez V.. W końcu przedstawiając fabułę filmu Sąd Okręgowy opisał scenę, w której V. ratując Ż. V. zdemaskował się i oczekuje na decyzję dowódcy. W tej scenie dowódca J. wyprowadza V. na zewnątrz i każe mu iść przed sobą. Po chwili, ładując magazynek w pistolecie, dowódca mówi: „Przeczuwałem to od początku. Inni mówili: on nim jest, wygląda na takiego” po czym śmiejąc się dodaje: „Tak. V., teraz to wiem. Jesteś Niemcem i Ż.!”. Ostatecznie dodaje: „Byłeś świetnym kompanem”, a następnie po dłuższej chwili „Ale nie mogę Ci już pomóc”. Dowódca ładuje pistolet i mówi do V.: (...). Sąd Okręgowy ustalił, że V. jest zdezorientowany i przerażony. Zdaniem Sądu scena sugeruje, że V. jest prowadzony na egzekucję, a następnie, że J. za chwilę J. zastrzeli V.. Sąd Okręgowy ustala, że następuje moment kulminacyjny sceny – J. trzyma w dłoni nabitą pistolet, V. stoi tyłem do niego i wszystko wskazuje na to, że zaraz padnie strzał. Nagle J. zwraca się do V.: „Wojna nie potrwa długo. Staraj się przeżyć, życzę szczęścia”. V. jest zaskoczony zachowaniem J.. Pomimo tego, że uniknął śmierci znajduje się w bardzo złym położeniu: musi się ukrywać zarówno przed Niemcami jak i Polakami. Zdaniem Sądu Okręgowego scena jest skonstruowana w ten sposób, że widz przez dłuższy czas pozostaje w przekonaniu, że J. zamierza zastrzelić V..

Sąd Okręgowy ustalił, że w filmie pokazane są fragmenty historycznych kronik filmowych z okresu II wojny światowej. Ponadto film wiernie oddaje chronologię wydarzeń historycznych tamtego okresu. W filmie występują również liczne podpisy, gdzie aktualnie dzieje się akcja w postaci miejscowości oraz odległości od B. albo od M. np. „J. L., baza zaopatrzeniowa partyzantów, 750 km do B.”. Wskazane są również miesiące, a czasem nawet możliwe jest ustalenie konkretnego dnia kiedy dzieją się wydarzenia np. „3 dni do bitwy o K.”.

Następnie Sąd Okręgowy czyni ustalenia, z których wynika, że na końcu III odcinka filmu następuje ponowne spotkanie przyjaciół, jednak w mniejszym gronie, ponieważ F. i G. zginęli. Tuż przed pojawieniem się napisów końcowych pojawiają się kolejno informacje o poszczególnych głównych bohaterach: „V. (...)”, „G. 1921-1945”, „C. 1921-2003”, „F. 1923-1945”, „W. 1920-”. Postacie Polaków wypowiadają się w języku polskim, a w trakcie ich wypowiedzi wyświetlane są napisy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił jak zostali zaprezentowani żołnierze (...). Wskazuje, że są ubrani w niyby-mundury, noszący na ramieniu opaskę biało-czerwoną z dużym czarnym akronimem (...). Ponadto są niechlujnie ubrani, nie mają ogłady, ustylizowani są na bandę z lasu bez wyraźnej hierarchii (poza dowódcą J.). Członkowie oddziału mają groźne i zawzięte wyrazy twarzy, szczególnie kiedy mówią o Ż.. Nie przejawiają żadnych pozytywnych emocji. Sąd Okręgowy czyni takie ustalenia odnośnie Polaków niebędących żołnierzami (...), którzy są przedstawieni

w filmie jako osoby niechlujne, nieestetyczne, z zaciętymi i agresywnymi wyrazami twarzy, nie uśmiechają się, poza przypadkami, gdy jest to śmiech szyderczy lub złośliwy.

Następnie Sąd Okręgowy zaprezentował zgeneralizowany opis głównych bohaterów filmu będących Niemcami, którzy są przedstawieni jako jednostki niechęćce wyrządzać krzywdy, jednakże zmuszone do tego przez dowódców i okoliczności. Ponadto są zawsze dobrze, jak na warunki pola walki, ubrani i uczesani. Również dwójka głównych bohaterów, którzy zostali wcieleni do Wehrmachtu jest wizualnie przedstawiona w sposób atrakcyjny. Tak też Sąd Okręgowy postrzega i opisuje wizerunek przedstawionych w filmie Rosjan, którzy również, na warunki w jakich są pokazywani, dość schludnie ubrani. Sąd Okręgowy zauważa, że w czasie wkroczenia czerwonarmistów do budynku szpitala polowego ich mundury są czyste i wyprasowane, zaś przewinienia poczynione przez żołnierza (...) w postaci gwałtu na C. spotyka się ze zdecydowaną reakcją dowódczyni.

Sąd Okręgowy ustalił charakter filmu oraz określił zastosowane w nim środki artystyczne i opisał ich odbiór przez widza. Z ustaleń tych wynika, że serial (...) jest aktorskim filmem historycznym, który w mało precyzyjnej nomenklaturze polskiej można go określić jako fabularny, nie jest to film dokumentalny, odznacza się on przeciętnie wysokim poziomem fikcjonalizacji na płaszczyźnie „wydarzeń”. Ponadto charakteryzuje się on zarazem stosunkowo wysokim poziomem autentyfikacji, wytwarzanym zarówno na płaszczyźnie stylu wizualno-dźwiękowego, jak i poprzez cechy niediegetyczne (nieprzynależne do świata przedstawionego). Wykorzystuje on fragmenty kronik archiwalnych (zdjęć niezainscenizowanych) w sekwencjach czasie trwania nieco dłuższym niż w wypadku podobnych sekwencji w typowych pełnometrażowych aktorskich filmach historycznych o tematyce II wojny światowej. Film przedstawia postaci identyfikowane jako członkowie (...), sceny z oddziałem (...) zostały zrealizowane w taki sposób, by przedstawić go jako ugrupowanie nastawione antysemicko, nie tylko dialogi, lecz także zabiegi montażowe sugerują podobieństwo działalności (...) oraz niemieckich zbrodniarzy nazistowskich.

Sąd Okręgowy ustalił także, że film (...) nie był konsultowany na etapie realizacji scenariusza z polskimi historykami ani z polskimi żołnierzami. Z ustaleń Sądu wynika, że serial (...) był konsultowany z niemieckimi historykami: prof. J. M. (1), S., dr H., prof. W. oraz prof. N.. Prof. historii B. M. nie uczestniczył w tworzeniu filmu (...), zaś brał jedynie udział w tworzeniu filmu dokumentalnego przez pozwanych. Wszystkie uwagi co do scenariusza były zwracane ustnie, scenariusz z uwagami został odesłany przez prof. M. do (...). Prof. M. udzielił jednego dłuższego wywiadu do filmu dokumentalnego, drugim konsultantem był K. H..

W ustaleniach stanu faktycznego Sąd Okręgowy opisał politykę Niemiec na terytorium Polski w latach 1939-1945, mającą na celu eksterminację Polaków i Ż..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że brak jakichkolwiek relacji historycznych o zdarzeniu, w którym żołnierze(...)po odbiciu transportu Ż. przewożonych do obozu koncentracyjnego, pozostawili ich w zamkniętych wagonach.

W dalszych ustaleniach Sąd Okręgowy przedstawił sposób organizacji i funkcjonowania (...), jej wkład w ratowanie Ż.. W ustaleniach przytoczone zostały również dane wskazujące na liczbę żołnierzy(...), którzy zginęli w trakcie II wojny światowej. Opisał również prześladowani jakim żołnierze (...) byli poddawani przez władze komunistyczne. Sąd Okręgowy ustalił, że Powód Z. R. (1) po wojnie został skazany na 12 lat więzienia.

Z ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy wynika, że żołnierze (...)nie posługiwali się białoczerwonymi opaskami z napisem (...) a jedynie w czasie Powstania (...) nosili na przedramionach opaski białoczerwone z napisem WP (Wojsko Polskie).

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że w latach 1942–1945, jako organ polskiego rządu na uchodźstwie, działała (...) Ż. przy Delegaturze R. RP na Kraj. Była to polska humanitarna organizacja podziemna, której zadaniem było organizowanie pomocy dla Ż.. (...) działała pod konspiracyjnym kryptonimem (...). Wszystkie pieniądze dostarczane jej przez rząd emigracyjny lub organizacje zagraniczne były dostarczane drogą zrzutów powietrznych, które były odbierane przez oddziały (...).

Ustaleniami faktycznymi dokonany przez Sąd Okręgowy objęte zostały również kwestie dotyczące antysemityzmu wśród Polaków, w tym żołnierzy (...) w trakcie II wojny światowej. Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie do fragmentów książki „Dalej jest noc. Losy Ż. w wybranych powiatach okupowanej Polski” pod redakcją B. E. i J. G.. Opisując przedstawione tam przypadki udziału żołnierzy(...) w mordowaniu Ż., Sąd Okręgowy wskazał, że działania te spotkały się z reakcją dowództwa. Sąd Okręgowy podkreślił również, że funkcjonariusze Wojewódzkiego (...) w K. już od 1946 r. prowadzili działania operacyjne przeciwko żołnierzom (...) opisaną w powyższej publikacji dywizji(...). Zbierano informacje, które miały potwierdzać wypadki likwidowania przez (...) działaczy komunistycznych. Aresztowani żołnierze poddani zostali torturom i naciskowi psychicznemu. Proces przeciwko żołnierzom 106. Dywizji Ziemi (...) toczył się w 1953 r. i stał się ważnym elementem akcji propagandowej wymierzonej przeciwko (...). Dowódca jednostki B. O. został skazany na karę śmierci, a po rewizji wyroku na dożywotnie więzienie, które opuścił na mocy amnestii w 1956 r. W wolnej Polsce został przez prezydenta L. W. mianowany generałem.

Kolejną publikacją dotyczącą tych kwestii, do której odwołał się Sąd Okręgowy był tekst „Dostał 10 lat, ale za co?”. Analiza motywacji sprawców zbrodni na Ż. na wsi (...) w latach 1942-1944”, gdzie autorka A. S. porusza kwestię zbrodni na osobach pochodzenia (...), której dopuścić się miał oddział (...) W. T. (...) oraz oddział (...).

Kolejną publikacją przedłożoną, do której nawiązał Sąd Okręgowy był artykuł J. M. (2) i A. S. (...) w drodze na pomoc walczącej W..

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowych ustaleń dotyczących osoby powoda Z. R. (1) i jego losów w okresie II wojny światowej, latach powojennych, przynależności do (...) Związku (...) i działalności w popularyzację pamięci o żołnierzach (...), jak również upamiętnienie wkładu Polaków w ratowanie ludności (...). Z ustaleń Sądu wynika, że treści zaprezentowane w filmie bardzo dotknęły powoda, który poczuł się urażony takim sposobem przedstawienia (...)

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy dokonał również ustaleń odnośnie (...) Związku (...), jego formy organizacyjnej, statutowych celów i zadań oraz form podejmowanej przez powoda działalności.

Dokonując wskazanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy oparł się na dowodach z dokumentów prywatnych i urzędowych oraz zeznaniach świadka prof. B. M., i świadka prof. J. S., które w całości ocenił jako wiarygodne. Odnośnie drugiego ze wskazanych świadków Sąd Okręgowy uznał, że opuścił on miejsce przesłuchania, albowiem nie był zadowolony z treści zadawanych pytań jak również odpowiedzi, które na nie udzielał.

Sąd Okręgowy za wiarygodne uznał również w zasadniczej części zeznania B. B. (1), który był jednym z trzech producentów filmu i w sposób szczegółowy relacjonował prace nad realizacją scenariusza. Sąd Okręgowy podkreślił, że B. B. (1) przyznał, iż film nie był konsultowany z polskimi historykami ani z polskimi żołnierzami. Sąd pierwszej instancji odmówił uznania za wiarygodne zeznań B. B. (1) w tej części, w której dokonywał oceny wymagającej wiadomości specjalnych, m.in. kwalifikował serial do kategorii filmowej, czego ze względu na swoje wykształcenie i swoją rolę procesową nie był uprawniony czynić.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania Z. R. (1) i T. F..

Ustalenia faktyczne dokonane w sprawie Sąd Okręgowy oparł w znacznej mierze na opinii sporządzonej przez biegłego K. K. (1), którą uznał za rzetelną, pełną, jasną i wewnętrznie spójną. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można apriorycznie wyłączać możliwości sporządzenia opinii przez biegłego K. K. (1), tylko z tego powodu, że jest on Polakiem, bowiem biegły powinien być oceniany przez pryzmat posiadanych wiadomości specjalnych, doświadczenia, autorytetu naukowego, dotychczasowego dorobku naukowego, rzetelności w pełnieniu swojej funkcji, nie zaś przez pryzmat narodowości. Sąd Okręgowy uznał również, że skoro biegły K. K. (1) jest specjalistą z zakresu kinematografii niemieckiej, to ta dodatkowa specjalizacja pozwoliła jeszcze lepiej odnieść się do zagadnienia przedstawionego w postanowieniu Sądu. Sąd Okręgowy podkreślił, że biegły dokonał szczegółowej analizy fabuły filmu i przekonująco wyjaśnił, że serial(...) nie jest filmem dokumentalnym, ale aktorskim filmem historycznym. uzasadnił również swoje stanowisko co do poziomu fikcjonalizacji filmu, jak również poziomu jego autentyfikacji. W ocenie Sądu

Okręgowego biegły w sposób przekonujący uzasadnił, że sceny z oddziałem (...) zostały zrealizowane w taki sposób, by przedstawić go jako ugrupowanie nastawione antysemitcko, zaś nie tylko dialogi, ale również zabiegi montażowe sugerują podobieństwo działalności (...) oraz niemieckich zbrodniarzy nazistowskich. Sąd Okręgowy podkreślił także, że przedłożona przez pozwanych tzw. opinia prywatna prof. J. M. (1) w dużym zakresie potwierdza wnioski płynące z opinii biegłego K. K. (1).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowy serial nie był wyłącznie filmem fabularnym lecz miał ambicje pokazania losów bohaterów na tle autentycznych zdarzeń historycznych. Poprzez określone zabiegi wywołał u widza przekonanie, że zdarzenia przedstawione w nim są autentyczne i dzieją się na tle prawdziwej historii drugiej wojny światowej. Film dla wielu widzów stał się źródłem edukacji na temat drugiej wojny światowej. W filmie przedstawiono żołnierzy (...) w sposób nie odpowiadający ich rzeczywistej roli podczas działań wojennych. Zachowaniom patologicznym nadano status normy wywołując u widza przekonanie, że (...) była organizacją antysemitką, która o ile nie uczestniczyła w holokauście to przynajmniej go akceptowała. Sąd pierwszej instancji nie wykluczając możliwości wystąpienia takich zachowań w szeregach (...), doszedł do przekonania, że jednostronny i tendencyjny sposób pokazania żołnierzy, którzy walczyli z faszyzmem jest tak daleko idący, że wymaga reakcji w orzeczeniu sądowym. W ocenie Sądu Okręgowego film nie stanowił głosu w dyskusji lecz narzucał jednostronny jej obraz. Podkreślił, że powodowie są żyjącymi uczestnikami walki z faszyzmem i nie posiadają środków finansowych, aby w jakikolwiek realny sposób przeciwstawić się narracji filmu fabularnego, który na skale europejską można uznać za superprodukcję. Orzeczenie jakie zapadło w niniejszej sprawie w żaden sposób nie ingeruje w sam film i nie stanowi cenzury. Przeprosiny i umieszczenie tablicy informującej o rzeczywistej i niekwestionowanej przez pozwanych, roli (...) ma za zadanie przywrócić właściwe proporcje w dyskusji na temat antysemityzmu w jej szeregach i uświadomić widzom filmu, że nawet jeżeli były takie zachowania to celem (...) była walka z faszystami, a nie wspieranie ich w mordowaniu Ż.. Sąd w żaden sposób nie chciał zamknięcia czy nawet ograniczenia dyskusji na temat patologii wśród żołnierzy (...), a jedynie przedstawienia jej we właściwych proporcjach. Powództwo oddalono w części dotyczącej żądania zaprzeczenia jakoby żołnierze (...) nie mordowali Ż..

Sąd Okręgowy uznał, że obu powodom przysługuje legitymacja czynna do występowania w niniejszej sprawie. W przypadku powoda Z. R. (1) przemawia za tym analiza jego życiorysu, w zestawieniu z treścią filmu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że Z. R. (1) był członkiem (...), aktywnie walczącym z niemieckim okupantem, z kolei w serialu doszło do przedstawienia (...) jako organizacji. W ocenie Sądu Okręgowego, w takich okolicznościach sprawy, istnieje obiektywna możliwość ustalenia przez przeciętnego odbiorcę, że sposób zobrazowania (...) w serialu, jako grupy reprezentatywnej, odnosi się również do poszczególnych jej członków, w tym również Z. R. (1). Zdaniem Sądu Okręgowego twierdzenie pozwanych, że film nie ukazuje osoby powoda Z. R. (1) jest trafne, ale w sposób bezsporny można powiązać naruszenie dobra osobistego żołnierzy (...) z dobrem osobistym samego powoda jako członka tej formacji. Sąd Okręgowy odwołując się do orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (skarga nr (...) I), gdzie przyznano legitymację czynną osobie narodowości (...), która poczuła się urażona kwestionowaniem ludobójstwa Ż. w czasie II wojny światowej, nie znalazł podstaw, aby w inny sposób potraktować kombatanta, któremu pośrednio zarzucono, że walczył w organizacji o antysemitckim charakterze.

W przypadku (...) Związku (...), który nie jest bezpośrednim następcą (...), za uznaniem legitymacji czynnej przemawiało w ocenie Sądu Okręgowego to, kto jest zrzeszony w stowarzyszeniu, jakie są jego cele i zadania. Sąd Okręgowy podkreślił, że członkowie (...) Związku (...) są postrzegani przez społeczeństwo jako spadkobiercy(...) i w taki też sposób identyfikują się sami członkowie (...), czemu zdaniem Sądu nie można się dziwić, skoro większość z nich stanowią właśnie żołnierze działającej do 1945 roku (...).

Sąd Okręgowy uznał, że zarówno (...) będącym producentem serialu(...), jak również Z. F. – A. des öffentlichen R. będący koproducentem serialu (...) posiada legitymację bierną do występowania w niniejszym postępowaniu.

Dokonując oceny charakteru filmu Sąd Okręgowy uznał, że jest nie jest to film dokumentalny, ale aktorski film historyczny, który w mało precyzyjnej nomenklaturze polskiej można określić jako fabularny. Odwołując się do opinii

biegłego K. K. (1) Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotowy film należy do dość rozpowszechnionego subgatunku „filmów historycznych z przewagą wątków fikcyjnych, symulujących komunikat oparty na wydarzeniach autentycznych” – tj. film z fikcyjnymi bohaterami, ale zarazem z licznymi odniesieniami do faktycznych wydarzeń z przeszłości. Uznał, że film charakteryzuje się stosunkowo wysokim poziomem autentyfikacji, wytwarzanym zarówno na płaszczyźnie stylu wizualno-dźwiękowego, jak i poprzez cechy niediegetyczne (nieprzynależne do świata przedstawionego). Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego odznacza się on przeciętnie wysokim poziomem fikcjonalizacji na płaszczyźnie „wydarzeń”. Sąd Okręgowy podkreślił, że film nie zawiera planszy „Wszystkie postaci i wydarzenia przedstawione w filmie są fikcyjne, a ich podobieństwo do prawdziwych postaci i zdarzeń jest przypadkowe” lub też o podobnej treści. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko biegłego dr hab. K. K. (1), że brak takiego komunikatu widzowie mogą traktować jako sygnał, że „coś z tego co pokazane wydarzyło się naprawdę”. Sąd Okręgowy eksponował również to, że film wykorzystuje fragmenty kronik archiwalnych (zdjęć niezainscenizowanych) w sekwencjach, dodatkowo o czasie trwania nieco dłuższym niż w wypadku podobnych sekwencji w typowych pełnometrażowych aktorskich filmach historycznych o tematyce II wojny światowej. W ocenie Sądu ujęcia te wprowadzają do całej narracji, nie tylko do scen, w których się zawierają – sygnał: to, co jest pokazane (także w partiach zainscenizowanych) pozostaje w ścisłym związku z notacjami dokumentalnymi, a więc partie barwne mogą być odczytane jako uzupełnienie/dopełnienie rejestracji archiwalnych.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dla przeciętnego odbiorcy film stanowi źródło wiedzy o tamtych czasach. Za naiwne uznał Sąd twierdzenia, że przeciętny widz zainteresowany filmem sam zapozna się z fachową literaturą dotyczącą danego tematu i wyrobi sobie zdanie na jego temat. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że film(...)nie tylko opowiada osobiste historie jego bohaterów, ale również, a może przede wszystkim pokazuje znaczącą część historii II wojny światowej.

Sąd Okręgowy ustalił, że film przedstawia postaci identyfikowalne jako członkowie (...), sceny z oddziałem (...) zostały zrealizowane w taki sposób, by przedstawić go jako ugrupowanie nastawione antysemitcko, a ponadto, skrót (...) już w zestawieniu z polską flagą skutecznie znakuje pojęcie (...) (a ponad wszelką wątpliwość czyni to wówczas, gdy pokazani są partyzanci z okresu II wojny światowej). Sąd Okręgowy ocenił, że nie tylko dialogi, lecz także zabiegi montażowe sugerują podobieństwo działalności (...) oraz niemieckich zbrodniarzy nazistowskich. Skrót (...) już w zestawieniu z polską flagą skutecznie znakuje pojęcie (...) (a ponad wszelką wątpliwość czyni to wówczas, gdy pokazani są partyzanci z okresu II wojny światowej). Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro bez znaczenia było umieszczenie napisu (...) na opaskach partyzantów, to powstaje pytanie, po co to zrobiono, a odpowiedzi na to pytanie nie udało się uzyskać.

Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowym filmie mamy do czynienia wręcz z ostentacyjnym (z uwagi na kadrowanie ustawienie kamery i oświetlenie) podkreślanie przynależności partyzantów do (...). Sąd Okręgowy uznał, że w wypadku filmu (...) dokonany wybór aktorów grających Polaków o takim, a nie innym wyglądzie, ich charakterystyka i kostiumy, sposób gry, aktorskiej nadzorowanej przez reżysera ukierunkowana jest na przedstawienie ich jako postaci niesympatycznych. Podkreślił również, że działania bohaterów (w tym dialogi) świadczą niezbicie o tym, że celem twórców było podbicie cech negatywnych, w szczególności poprzez dopełnienie charakterystyki bohaterów o antysemityzm, który w świetle dialogów jest ewidentnie ich cechą zasadniczą (przede wszystkim kwestie dialogowe padające w scenie w stodole u chłopów, oraz w scenie przy wagonie kolejowym). Uwagi te dotyczą przede wszystkim J. oraz S.. Jednocześnie zauważył, że nauki o narracji znają pojęcie „bohatera zbiorowego” - w wypadku scen rozgrywających się w Polsce do kategorii tej zaliczają się „polscy chłopci” oraz „partyzanci z(...)”. W ocenie Sądu Okręgowego obie grupy są przedstawione jako antysemitckie - w wypadku partyzantów znaczenie to jest wytarzane przez bierność innych członków oddziału, którzy są świadkami większości kwestii wypowiedzianych przez wspomniane dwie postaci J. i S. oraz ich zachowań: nie reagują, nie protestują, mamy tu do czynienia z milczącym przyzwoleniem oraz akceptacją tych słów i działań. W tym sensie film - w ocenie Sądu - wytwarza sugestię, że wszyscy członkowie (...) odznaczali się niemal obsesyjną chęcią tropienia Ż. i odmawiali im pomocy. W wypadku omawianego serialu, mamy do czynienia z delikatnym różnicowaniem postaw między J. a S. - ale ponad wszelką wątpliwość obaj bohaterowie są przedstawieni jako antysemitci.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wątek pobytu V. w oddziale (...)nie jest jedynie wątkiem pobocznym (w kontekście przedmiotowego filmu można by rzec, że taką funkcję pełni wątek zdradzanej żony D.) ani „tłem sytuacyjnym” (to

można by powiedzieć np. o scenach w niemieckiej piwiarni, gdzie bohaterowie - w komplecie lub osobno - pojawiają się kilkakrotnie). O tym zdaniem Sądu świadczy przede wszystkim analiza ilościowa (w III odcinku sceny „polskie” zajmują ok. 24 minut - z 94 minut czasu ekranowego), ale także jakościowa. Sąd wskazał, że sceny te pełnią istotną rolę znaczeniową, której treść wyczerpuje się w stwierdzeniu „Nie tylko niemieccy żołnierze zabijali Ż. w czasie II wojny; niemieccy naziści mogli liczyć na pomoc (...) w swych zbrodniczych działaniach podszytych antysemicką nienawiścią”. W serialu zaprezentowano taką oto wizję II wojny światowej (zaczęła się w 1941 r.), podczas której niemieccy żołnierze, owszem, dokonują zbrodni wojennych na froncie wschodnim, ale zarazem to polscy partyzanci z (...)zatrząskują zasuwy w pociągu wiozącym (...) więźniów doA., a tych ostatnich uwalnia bohater, który sam siebie uznaje za Niemca. Pod względem analizy faktograficznej (która, jak była mowa wcześniej, może być stosowana w odniesieniu do filmów fabularnych /aktorskich i nie musi odnosić się do detali, ale do szerszej pojętej klasy zjawisk, w tym kategorii wydarzeń typowych), taki układ wydarzeń wytwarza dyskurs, który może być zasadnie określony jako próba relatywizowania zbrodni dokonywanych podczas II wojny przez III Rzeszę.

W ocenie Sądu Okręgowego kluczową i niejako symboliczną sceną filmu jest moment zamknięcia wagonu z Ż. przewożonymi do obozu koncentracyjnego. Wagon towarowy, którym przewożone były ofiary obozów koncentracyjnych, jest zaś jednym z symboli holokaustu. Tym samym w ocenie Sądu scena, w której żołnierze (...) zamykają odbity wcześniej wagon z osobami przewożonymi do obozu koncentracyjnego, ma w swym wyrazie pokazać, że żołnierze(...) akceptowali masową eksterminację Ż., że popierali zbrodnie popełniane przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Sposób, a przede wszystkim jednorodność postaci żołnierzy (...) jest szczególnie widoczny na tle żołnierzy niemieckich. Wprawdzie zdarzali się wśród nich zbrodniarze ale przeważnie byli to zwykli ludzie zmuszeni do określonych zachowań sytuacją, w której się znaleźli. Natomiast według Sądu Okręgowego żołnierze (...) zostali pokazani wyłącznie jako antysemita nienawidzący Ż. i akceptujący ich zabijanie. Pokazany w filmie oddział akceptuje nie tylko zabijanie Ż. w obozach koncentracyjnych ale również mającą nastąpić egzekucje na niedawnym towarzyszu broni. Sąd nie neguje, że postacie takie czy wręcz całe oddziały Armii Krajowej mogły być nastawione antysemicko, jednak skala takiego zjawiska (w świetle dyskusji historyków) była niewielka w stosunku do liczebności i zakresu działań (...). W materiałach przedstawionych przez pozwanych opisane są dwa takie zdarzenia w armii liczącej prawie 400 000 żołnierzy i działającej w rozproszeniu jako samodzielne oddziały partyzanckie, w których jak wiadomo znacznie trudniej utrzymać dyscyplinę wojskową.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci kultu pamięci osób zmarłych, czci oraz prawa do dumy narodowej i niezakłamanej historii, dzieląc stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawarte w orzeczeniu I ACa 1080/16 dotyczące istnienia dwóch ostatnich ze wskazanych dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy przyjął, że naruszenie czci powoda Z. R. (1) nastąpiło przede wszystkim poprzez symboliczne postawienie tezy, iż (...) akceptowała eksterminację Ż.. W ocenie Sądu twórcy filmu pokazali jednostkowe patologie, które zdarzają się w każdej armii, jako pewną normę, a nawet cel działania. Bez znaczenia jest przy tym twierdzenie pozwanych, że jedynie żołnierz S. przejawia antysemickie postawy. Podobną postawę prezentuje dowódca oddziału, zaś żaden z żołnierzy nie staje w obronie V., ani nie pomaga mu w odsuwaniu drzwi do wagonów i uwolnieniu przewożonych ludzi, głównie Ż.. Dzieje się tak pomimo tego, że dowódca nie zabronił tego robić, a jedynie zasunął drzwi do wagonu. Żaden z żołnierzy(...)ukazany w filmie nie jest szlachetny ani dobry w potocznym tego słowa znaczeniu. Niewiele osób chciałby się identyfikować z takimi postaciami jak żołnierze (...). W ocenie Sądu, specyficzny charakter ocenianego filmu, w którym przedstawiono w zasadzie całą historię II wojny pozwala postawić tezę, że film ocenia w określony sposób całą jednostkę wojskową jaką była (...). Zdaniem Sądu taka kreacja żołnierzy godzi w część Z. R. (1) z uwagi na jego chlubną historię walki z okupantem niemieckim, a także pomoc Ż.. Naruszenie tego dobra osobistego w ocenie Sądu jest oczywiste, ponieważ film zawiera jedynie sceny przedstawiające karygodną działalność żołnierzy (...). Nawet jeśli zdarzały się sytuacje nagannych zachowań żołnierzy, których Sąd Okręgowy nie wykluczył, to nie były one na tyle częste, aby wprowadzać do filmu taką generalizację w imię wolności artystycznej. Nie sposób jest uznać działania za artystyczne gdy jego celem lub choćby nawet skutkiem jest zakłamywanie historii czy też obarczanie współodpowiedzialnością za zbrodnie holokaustu. Sąd Okręgowy uznał, że zabiegi takie podejmowane pod pozorem

działań artystycznych mogą obrażać żyjących jeszcze uczestników drugiej wojny światowej, zwłaszcza jej bohaterów, którzy ryzykując życiem walczyli o Europę w dzisiejszym jej kształcie. Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że odbiorca filmu po jego obejrzeniu ma prawo być przekonany, że działania (...) pokazane w nim były typowe dla okresu okupacji niemieckiej, a także że była to formacja o charakterze antysemickim. Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie do obrony jest twierdzenie pozwanych, iż film przedstawia jedynie niewielką część (...) i że nie można z tego faktu wywodzić, aby celem pozwanych było ukazanie całej (...) w negatywny sposób. Sąd stanął na stanowisku, że widz mając dostępny jedynie zaproponowany przez pozwanych punkt widzenia historii, a samemu nie mając dostatecznej wiedzy o (...) co w społeczeństwach zachodniej Europy jest zupełnie naturalne, będzie identyfikował całą tą formację z działaniami oddziału przedstawionego na filmie. Jeżeli zaś intencje twórców nie były takie jak przedstawiono powyżej to w ocenie Sądu tablica wyświetlana przed emisją filmu nie może w żaden sposób naruszać ich praw bo jest ona zgodna z ich rzeczywistymi intencjami.

Sąd Okręgowy podkreślił, że dla powoda bycie żołnierzem(...) jest przedmiotem dumy, ponieważ jego zachowanie, a także jego przyjaćół było zupełnie odmienne od przedstawionego w filmie. Powód odczuwa dumę z bycia członkiem tej formacji, z uwagi na charakter jej działalności, którą była walka z okupantem, a także pomoc Ż. w przetrwaniu wojny. Bycie żołnierzem (...) wymagało odpowiedniej postawy moralnej, przestrzegania przysięgi, zaś sama formacja miała hierarchiczną strukturę. Nie była bandą z lasu, która sama decydowała o przeprowadzanych akcjach i nie miała kontaktu z innymi jednostkami (...) jak zostało to pokazane w filmie.

Sąd Okręgowy odniósł się do twierdzeń pozwanych, że naruszenie dobra osobistego zostało zniwelowane poprzez działalność pozwanego (...) polegającą na emisji programów o II wojnie światowej i produkcji dwóch filmów dokumentalnych, jednego o okupowanej Polsce, zaś drugi o obozie A.B.. Stwierdził, że twierdzenia te są zupełnie nie do zaakceptowania z uwagi na to, że naruszenie jest kategorią obiektywną, a zaprezentowane przez pozwanych rzekome niwelowanie nie przystaje do faktów. Podkreślił, że w szczególności fakt powiązania tych filmów z emisją filmu(...), może świadczyć o tym, że emitujące go telewizje dostrzegły fakt niewłaściwego pokazania rzeczywistej roli i działań (...).

Zakres naruszenia dobra osobistego jest zdaniem Sądu Okręgowego znaczny z uwagi na bardzo szerokie grono widzów, jak również fakt, że film jest komentowany w wielu krajach, a także nagradzany, co również wpływa na zakres naruszenia dobra osobistego powoda Z. R. (1).

Sąd pierwszej instancji nie podzielił argumentacji pozwanych jakoby film stanowił swoisty głos w dyskusji na temat zachowań poszczególnych żołnierzy (...). W ocenie Sądu film jak na warunki europejskie był superprodukcją, miał olbrzymią widownię i był emitowany w zasadzie w całej Europie. Sąd nie kwestionował walorów artystycznych filmu, który był wielokrotnie nagradzany, stwierdził jednak, że tym samym dyskusja na tym poziomie wymagałaby olbrzymich nakładów finansowych, których pozwani nie posiadają. W konsekwencji uznał, że nie sposób jest zatem mówić o proporcjonalności środków jakimi miałyby dysponować strony takiej dyskusji.

Odnosząc się do kwestii naruszenia dobra osobistego w postaci reputacji (...) Związku (...), które to dobro jest odpowiednikiem czci u osób fizycznych, Sąd Okręgowy wskazał należy, że jedyną podstawą funkcjonowania (...) Związku (...) jest reputacja i dobre imię (...). Związek między obiema organizacjami polega nie tylko na tym, że to żołnierze(...) tworzą Związek ale również na tym, że statutowym celem jego działania jest dbanie o dobre imię(...). Uwarunkowania historyczne pozwalały w ocenie Sądu uznać, że choć (...) została rozwiązana to jej następcą w warunkach demokratycznego państwa jest właśnie (...) Związek (...). Tym samym zdaniem Sądu Okręgowego przekazanie treści szkalujących (...) i jej żołnierzy narusza dobro osobiste Związku tj. jego reputację.

Sąd pierwszej instancji przyjął istnienie dobra osobistego postaci poczucia tożsamości narodowej rozumianej jako stan wolny od ingerencji w zespół zachowań, przekonań i poglądów człowieka związanych z uczestnictwem we wspólnocie narodowej zorganizowanej we własnym państwie, z którą identyfikuje się osoba ludzka. Według Sądu poczucie przynależności narodowej oraz duma z takiej przynależności mieszczą się w powszechnie i społecznie akceptowanym zestawie wartości, które mogą stanowić ważny element stanu świadomości i uczuć człowieka, a jeśli są wyznawane i

kultywowane przez określoną osobę, należy je uznać za jej dobra osobiste podlegające ochronie przewidzianej w art. 23 i 24 k.c. Sąd podkreślił, że kwestię istnienia na gruncie polskiego prawa cywilnego dobra osobistego w postaci tożsamości i godności narodowej ustalono również w wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2016 roku, w sprawie o sygnaturze akt I C 151/14, a następnie w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 grudnia 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt I ACa 1080/16.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że dążeniem powodów w okolicznościach niniejszej sprawy jest kwestia ochrony prawa do poszanowania prawdy o działaniach (...) w czasie II wojny światowej, jako czynnika kształtującego jego tożsamość, i wreszcie jego godności narodowej, czyli poczucia dumy i poczucia własnej wartości wynikającej z przynależności do Narodu Polskiego i (...). Przedmiotem ochrony są zatem dobra indywidualne, będące pochodną istnienia dóbr o charakterze zbiorowym.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie naruszyli zatem dobra osobistego w postaci symbolu, jakim posługuje się powód (...) Związek (...), ponieważ znak symbol (...) użyty w filmie różni się od symbolu (...) Związku (...) w taki sposób, że znaków tych nie można pomylić, pomimo tego że są do siebie podobne.

Oceniając na podstawie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przesłanki ewentualnego ograniczenia swobody wypowiedzi (wolności artystycznej), na którą powoływali się pozwani Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że spełniony został warunek formalnej legalności, ponieważ ograniczenie wolności wypowiedzi, w tym filmowej, został przewidziany przez artykuł 24 kodeksu cywilnego. Sąd Okręgowy stwierdził również istnienie drugiej z przewidzianych w art. 10 Konwencji przesłanek, a mianowicie wykazania, że ograniczenie zostało wprowadzone z uwagi na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Podkreślił, że prawo do wolności wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego, a w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania dobre imię powoda Z. R. (1) i (...) Związku (...) zostało naruszone przez film wyprodukowany przez pozwanych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w żadnej mierze nie zakazał twórcom prowadzenia dyskusji historycznej, doszedł jednak do wniosku, że przedstawienie (...) w serialu w sposób jednostronny, poprzez zaprezentowanie jednostkowych zachowań jako typowego zachowania (...) było nieuprawnione, naruszało dobra osobiste powodów i miało charakter bezprawny. Celem działania Sądu Okręgowego było przywrócenie równowagi w prowadzeniu dyskusji historycznej, a nie jej zakazanie. Kluczową kwestią w przedmiocie oceny serialu jako naruszającego dobra osobiste powodów było zachwianie proporcji. Zdaniem Sądu Okręgowego, argument o wolności artystycznej byłby uprawniony wówczas, gdyby w serialu doszło do przedstawienia całego spektrum działań (...) lub choćby jednego pozytywnego efektu jej działań. Tymczasem w utworze doszło do zobrazowania (...) w sposób skrajnie niekorzystny i przypisanie jej charakteru organizacji programowo nacjonalistycznej i antysemitowskiej. Twórcy nie wskazali na fikcyjność zdarzeń przedstawionych w filmie ale użyli wielu zabiegów stylistycznych mających na celu wywołanie u widza przekonani a, że ma do czynienia z przedstawieniem autentycznych zdarzeń. Sąd Okręgowy nie wykluczył badań historyków nad kwestią ewentualnego udziału poszczególnych członków Armii Krajowej w zachowaniach antysemitowskich. Dokonując ważenia wartości w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy miał na uwadze to, jak w realiach dzisiejszych czasów dochodzi do upowszechniania wiedzy o historii II wojny światowej. Powołując się na zasady doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy uznał, że młode pokolenia wiedzę o historii świata, w tym II wojny światowej czerpią nie z zajęć w szkole, podręczników, książek historycznych, ale właśnie z filmów, w tym o dużym stopniu fikcjonalizacji. Sąd pierwszej instancji jako zbyt optymistyczne jawi się oczekiwanie, że młody człowiek „na własną rękę” rozpocznie analizę źródeł historycznych i weryfikację treści prezentowanych w kinematografii. Tym bardziej, zdaniem Sądu nie można dopuszczać do odwracania w tychże produkcjach proporcji w zachowaniach Niemców i Polaków w czasie II wojny światowej. Skoro producenci zdecydowali się na zaprezentowanie w serialu wielowymiarowego obrazu społeczeństwa niemieckiego – z jednej strony jako silnie popierającego reżim hitlerowski, zaś z drugiej jako przeciwników tego reżimu lub osób wobec niego neutralnych – to tym bardziej niesprawiedliwie jest w ocenie Sądu Okręgowego, że (...) została przedstawiona w serialu przez pryzmat niepotwierdzonych dotychczas przez historyków okoliczności, a ponadto z tych okoliczności uczyniono cechę charakterystyczną tej formacji. Według Sądu nieprzekonujące jest tłumaczenie, że przedstawienie (...) w serialu jako skrajnych antysemitów powinno korzystać z ochrony wolności artystycznej. Zdaniem Sądu w serialu (...) doszło do zaburzenia proporcji, bowiem rażąco niesprawiedliwie jest prezentowanie

Polaków, w tym żołnierzy (...) jako osób nastawionych na eksterminację ludności(...), skoro to właśnie Polacy, w tym duża część żołnierzy (...) posiada największą liczbę osób uhonorowanych zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – aż (...) w 2013 roku (dacie emisji serialu). Jest to liczba zdecydowanie większa w zestawieniu z tytułami przyznanymi osobom narodowości niemieckiej – 525 w 2013 roku. Zdaniem Sądu ta statystyka przyznanych przez Y. V. tytułów może stanowić dobry punkt odniesienia. Sąd wskazał, że zdaje sobie sprawę, iż skoro serial nazywa się (...) to większość czasu serialu będzie przeznaczona na prezentowanie obrazu ludności niemieckiej, jednak przez 24 minuty, w których pojawiają się żołnierze(...) w utworze, nie ma ani jednego zachowania, które można byłoby ocenić jednoznacznie pozytywnie, jak również ani jednej postaci Polaka, który budzi sympatię. Serial był emitowany w wielu kanałach telewizyjnych, jest dostępny również w serwisie youtube, grono jego odbiorców było niewątpliwie bardzo duże. Ponadto, serial otrzymał szereg nagród przemysłu filmowego, w tym prestiżową statuetkę E.. Nie ulega wątpliwości Sądu, że serial w sposób bardzo sugestywny ukazuje całościowy obraz (...) jako formacji, co rodzi u przeciętnego odbiorcy zagranicznego jednoznaczne negatywne skojarzenia odnoszące się do działalności Armii Krajowej w sposób zasługujący na społeczną dezaprobatę. Zdaniem Sądu nie zasługuje na ochronę w ramach wolności twórczości artystycznej ukazanie jednowymiarowego obrazu (...)jako formacji, która nastawiona była przede wszystkim na realizowanie i propagowanie działań antysemitkich, w tym mordowanie ludności żydowskiej. Ewentualne udowodnienie przez historyków, że incydentalnie występowały zjawiska antysemityzmu wśród Polaków w czasie II wojny światowej, w tym w szeregach (...), nie uprawnia producentów serialu (...) do sugerowania, że Armia Krajowa była ideowo antysemitcka i że do jej zadań należała współpraca z niemieckim okupantem przy eksterminacji ludności żydowskiej. Sąd Okręgowy wskazał, że jak najbardziej rozumie motto serialu: „ Wojna wydobędzie z nas tylko to, co najgorsze”, jednakże podkreślił, że dyskusja historyczna, w tym również inicjowana przez produkcje filmowe musi być prowadzona z poszanowaniem zasad rzetelności, czego pozwani nie uczynili. Zdaniem Sądu Okręgowego wolność twórcza została przekroczona w kreacji postaci i samej fabuły, ponieważ po obejrzeniu filmu dla przeciętnego odbiorcy niebędącego Polakiem oczywiste będzie, że (...) to ludzie bez moralnych skrupułów, nieokrzesani i nienawidzący Ż.. Wybór jakiego dokonali producenci, a polegający na ukazaniu żołnierzy (...) w sposób jednoznacznie negatywny przekracza wolność twórczą i według Sądu nie zasługuje na silniejszą ochronę niż naruszone dobra osobiste powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego nakazanie opublikowania przeprosin, umieszczanie planszy informacyjnej, a także zapłata zadośćuczynienia na rzecz powoda Z. R. (1) są proporcjonalne do dokonanego naruszenia, ponieważ tylko w taki sposób można chociaż w części zniwelować naruszenie dóbr osobistych powodów. W ocenie Sądu Okręgowego orzeczenie nie spowoduje wprowadzenia następczej cenzury, ponieważ film (...) pozostanie w niezmienionej formie, to znaczy każda ze spornych scen może być odtwarzana i nie wpływa to na treść filmu, która nie jest zmieniona w stosunku do pierwotnej wersji. Cały film powinien jednak zostać opatrzony planszą informacyjną, co w ocenie Sądu jest adekwatną reakcją na dokonane naruszenia i ma zapobiec kolejnym ingerencjom, ponieważ film nadal znajduje się w dystrybucji, zaś w przyszłości mogą emitować go kolejne kanały telewizyjne. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że taka ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym.

Sąd Okręgowy odniósł się również do praktyki niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, w którym przyjmuje się, że wolność artystyczna nie ma charakteru absolutnego. Przytoczył w tym zakresie wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 2007 roku, w którym zakazano publikowania noweli zatytułowanej (...). Sąd pierwszej instancji wskazał też na wyrok z dnia 21 maja 2013 roku, w którym Wyższy Sąd Krajowy w H. zakazał wydawnictwu (...) zamieszczania w niemieckim wydaniu książki, pt. „Oskarżona W. G.” fragmentów naruszających dobra osobiste.

Sąd Okręgowy uznał, że tekst przeprosin ukazać ma się w Telewizji (...) w języku polskim, Telewizji (...): kanał (...), kanał (...), kanał S. 3, w języku niemieckim, bowiem co do Telewizji (...), programu 1., wiąże się to bezpośrednio z faktem, że to właśnie na tym kanale w dniach 17-19 czerwca 2013 roku doszło do emisji serialu (...). Sąd Okręgowy nie nakazał opublikowania przeprosin w pozostałych stacjach telewizyjnych, na które wskazywali powodowie w treści swojego żądania, uznając, że nie udowodnili, aby rzeczywiście doszło do emisji serialu w wymienionych przez nich, innych niż niemieckie i polskie, stacjach. Sąd Okręgowy baczył również na to, że nawet gdyby powodowie zdołali

wykazać, że film (...) ukazał się w szeregu innych stacji europejskich, to opublikowanie przeprosin spowodowałoby efekt odwrotny od pożądanego przez powodów. Ponadto, Sąd Okręgowy uznał, że należało skrócić czas przeproszenia do 20 sekund i wyeliminować z tekstu przeprosin pewne fragmenty.

Sąd Okręgowy upoważnił powodów do opublikowania w Telewizji (...) przeprosin w przypadku braku publikacji przez pozwanych w terminie przewidzianym, na warunkach określonych w wyroku. Ponadto Sąd uznał, że przeprosiny powinny zostać umieszczone na głównych stronach internetowych pozwanych. Sąd miał na względzie, że premierę serialu w niemieckiej telewizji obejrzało aż 7 milionów osób, a więc zakres odbioru utworu był bardzo duży.

Sąd Okręgowy doszedł również do wniosku, że należy zobowiązać pozwanych do zaniechania działań naruszających dobra osobiste powodów Z. R. (1) i (...) Związku (...) poprzez umieszczenie napisów początkowych, dołączanych do serialu(...), wyświetlanych przed każdorazową emisją serialu-niezależnie od tego gdzie ta emisja ma miejsce- w języku w którym emitowany jest film, o treści szczegółowo opisanej w wyroku. Sąd Okręgowy uznał, że umieszczenie napisów początkowych, dołączanych do serialu, wyświetlanych przed każdorazową emisją serialu pozwoli odbiorcy utworu na zapoznanie się z niekwestionowanymi, w tym również przez stronę pozwaną, faktami historycznymi, a zarazem wyeliminuje stronniczość w prezentowaniu treści odnośnie działania(...) w trakcie II wojny światowej. W pozostałym zakresie powództwo oddalono.

Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych in solidum kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powoda Z. R. (1). Uznał, że zarówno istnienie dobra osobistego, jak również jego naruszenie i bezprawność takiego działania nie budzi wątpliwości. W ocenie Sądu Okręgowego działanie producentów miało charakter zawiniony, ponieważ nie wykazali oni staranności wymaganej przy produkcji tego typu filmu, który jak Sąd już wielokrotnie podkreślał, nie jest typowym filmem fabularnym. To wyłącznie producenci odpowiedzialni byli za takie dobranie konsultantów z zakresu historii, aby stworzony film przedstawiał w sposób rzetelny obraz tamtych czasów, w tym działalność (...). Zdaniem Sądu przyznana kwota zadośćuczynienia w wysokości 20 000 zł jest proporcjonalna do celu, jakiemu miała służyć, zaś orzeczenie to nie wpłynie na pozbawienie pozwanych prawa do kontynuowania dotychczasowej działalności. Kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł jest adekwatna do krzywdy, jakiej doznał powód i ma charakter symboliczny. Powód w trakcie postępowania podkreślał, że sprawa dla niego jako żołnierza dotyczy honoru, a proponując ugodę rezygnował z zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powodów Z. R. (1) i (...) Związku (...) kosztami postępowania innymi niż uiszczona opłata od pozwu, uznając, że sprawie zachodzą okoliczności, które sprawiają, że zasądzenie kosztów od powodów byłoby oczywiście niesłuszne.

Apelację do tego wyroku wnieśli powodowie i pozwani.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części co do punktu I wyroku w zakresie nieuwzględniającym żądania Powodów dotyczącą czasu wyświetlania przeprosin przez 1 minutę oraz w punkcie VI w części oddalającej powództwo o przeproszenie w miejscach, gdzie prezentowany był serial(...). Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie art. 24 k.c. poprzez ustalenie, że tekst przeprosin określony w wyroku będzie wyświetlany przez 20 sekund i jednocześnie odczytany przez lektora w normalnym tempie, podczas gdy czas ten nie pozwala lektorowi na odczytania całości przeprosin w 20 sekund (bowiem zajmuje w zależności od tempa odczytywania od 32 do 42 sekund);
2. art. 24 k.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie do części oddalającej powództwo i w efekcie oddalenie powództwa co do zobowiązanie Pozwanych do publikacji przeprosin w miejscach, gdzie prezentowany był serial (...).

W oparciu o te zarzuty wnieśli o:

I. zmianę punktu I wyroku poprzez wykreślenie z sentencji wyroku czasu tj. 20 sekund ograniczając się jedynie do wskazania, że „tekst w całości powinien być odczytany przez lektora w normalnym tempie”, ewentualnie zmianę punktu I wyroku poprzez określenie długości emisji przeprosin na czas 37 sekund,

II. zmianę punktu VI wyroku poprzez zobowiązanie pozwanych do umieszczenia tekstu przeprosin w miejscach w których był emitowany w języku właściwym dla danego kraju, ewentualnie o zobowiązanie pozwanych do umieszczenia tekstu przeprosin w miejscach, w których serial był emitowany w języku właściwym dla danego kraju tj:

a. w telewizji austriackiej: kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę godzinie 12:15, kanał (...) w poniedziałek, wtorek i środę 20:15,

b. telewizji norweskiej na kanale (...) we wtorek, środę i czwartek o godzinie 21:30;

c. telewizji hiszpańskiej na kanale C. w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godzinie 20:15;

d. telewizji irlandzkiej: telewizja (...) w niedzielę, poniedziałek i wtorek o godzinie 21:00;

e. telewizja holenderska: telewizja (...) w sobotę w przedziale czasowym od godziny 22 do 23.

Pozwani wnieśli o oddaleniu apelacji powodów i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Prokurator przyłączył się do apelacji powodów.

Pozwani zaskarżyli wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach I do V, jak i w zakresie związanych z tym rozstrzygnięciem orzeczeniem o kosztach postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

I. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że: przypadki antysemityzmu w (...) były jednostkowe, w sytuacji, kiedy brak jest potwierdzenia w badaniach historycznych, co do ilości tych przypadków i ich kwalifikacji jako licznych, sporadycznych, jednostkowych czy incydentalnych; widzowie uczą się historii z filmu, co jest twierdzeniem głośnym opartym jedynie na przekonaniu Sądu;

1. w filmie przedstawiona jest, (...), kiedy prawidłowe ustalenie powinno prowadzić do wniosku, że przedstawionych jest tam kilkanaście osób, które noszą białe czerwone opaski z napisem (...), a więc jest to kilkunastu żołnierzy, co najwyżej jeden oddział, a nie (...);

2. powód Z. R. (1) uczestniczył w wielu akcjach ratowania Ż., kiedy prawidłowa ocena zeznań powoda ad 1) powinna prowadzić do wniosku, że to nie on, ale jego ciotka S. R. zajmowała się ratowaniem Ż.;

3. powód (...) Związek (...) jest spadkobiercą (...);

4. serial (...) został wyemitowany w telewizji (...) N., (...) i że była to ta sama wersja filmu, jaką wyemitowała Telewizja (...) S.A. w programie (...)

II. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

1. art. 233 § 2 k.p.c:

a. polegające na dokonaniu dowolnej oceny dowodu z opinii biegłego K. K. i oparcie orzeczenia wyłącznie na wnioskach w niej zawartych, bez poddania ich krytycznej analizie w sytuacji, kiedy opinia ta jest stronnicza, wnioski są nieweryfikowalne, ogólnikowe, sam biegły zaś w swoich sądach wykracza poza swoją kwalifikację z zakresu kinematografii;

b. opatrzenie całości zeznań świadka B. M. przymiotem wiarygodności, kiedy to świadek, mimo zobowiązania przez Sąd zaniechał złożenia swojej wersji scenariusza;

c. dowolne i nieuzasadnione zinterpretowanie opuszczenia przez świadka J. S. budynku Sądu, w sytuacji, gdy świadek ten podał przyczyny odmowy dalszego składania zeznań; jak i pominięcie jego zeznań w zakresie w jakim odnosi się do źródeł, z jakich korzystali pozwanym tworząc film;

d. nieuzasadnioną odmowę dania wiary zeznaniom przedstawiciela pozwanego (...) B. B. (2), w zakresie w jakim interpretuje on film;

e. błąd logiczny polegający na uznaniu, że film przede wszystkim przedstawia znaczną, lub prawie całą historię II wojny światowej, a nie losy pojedynczych fikcyjnych bohaterów na tle prawdziwych większych wydarzeń historycznych;

f. nielogiczne, niespójne i niekonsekwentne rozumowanie polegające na przyjęciu, że z jednej strony zachowania antysemickie kilku członków czy nawet całego oddziału(...)i kontekście historycznym stanowią wyjątek i nie mogą być rozszerzane na całą(...) przy jednoczesnym przyjęciu, że przedstawienie w filmie kilkunastu partyzantów oznakowanych jako (...) jest obrazem całej (...)

2. art. 217 § 3 w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o powołanie Innego biegłego, w sytuacji, kiedy było to konieczne w kontekście przedstawionych przez stronę pozwaną zarzutów proceduralnych i merytorycznych; i tym samym wnieśli na podstawie art. 380 k.p.c. o ponowne rozpoznanie postanowienia zapadłego na rozprawie z dn. 14.12.2018 r. oddalającego w wniosek pozwanym o powołanie innego biegłego,

3. naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w R. dnia 4 listopada 1950 r. poprzez naruszenie zasady równości broni w zakresie postępowania dowodowego obejmującego dowód z opinii biegłego z obszaru kinematografii i filmoznawstwa,

4. naruszenie art. 10 ust. 2 EKPC poprzez ingerencję w przysługującą pozwanym wolność twórczości artystycznej pomimo niespełnienia przesłanek legalności formalnej oraz niezbędności w społeczeństwie demokratycznym,

III. naruszenie prawa materialnego, to jest:

1. art. 23 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że prawo do dumy narodowej oraz niezakłamanej historii są samodzielnymi dobrami osobistymi,

2. art. 23 w zw. z art. 43 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że prawo do dumy narodowej oraz niezakłamanej historii” oraz kult pamięci osób zmarłych są dobrami osobistymi przysługującymi powodowi (...) Związkowi (...),

3. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że film (...) naruszył dobra osobiste powoda Z. R. (1),

4. art. 24 § 1 w zw. z art. 43 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że film (...) naruszył dobra osobiste powoda (...) Związkowi (...),

5. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że film (...) naruszył dobra osobiste powodów w sposób bezprawny, podczas gdy działania pozwanym mieściło się w granicach wolności twórczości artystycznej i tym samym nie było bezprawne,

6. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że emisja wyprodukowanych przez pozwanego Z. F. filmów dokumentalnych (...) (tłum. (...) oraz (...))” (tłum.: (...)) przedstawiających między innymi dokonania (...)nie była wystarczająca dla usunięcia skutków stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powodów,

7. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dla usunięcia skutków stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powodów spowodowanego emisją filmu(...) w programie (...):

a. potrzebne jest opublikowanie przeprosin w programie, (...), (...), które to przeprosiny mają zostać dodatkowo odczytane przez lektora,

b. potrzebne jest opublikowanie przeprosin w serwisach internetowych pozwanych. Które to przeprosiny mają zostać wyekspozowane i utrzymywane przez okres trzech miesięcy,

8. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dla usunięcia skutków stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powodów spowodowanego emisją filmu (...) nieodnoszącego się do powodów choćby pośrednio potrzebne opublikowanie przeprosin w programie (...), które to przeprosiny mają zostać dodatkowo odczytane przez lektora,

9. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nakazanie pozwanym publikacji przeprosin za treści, których w filmie nie było, wyrazem czego jest nakazanie przeproszenia za sugestie”, czyli jeden z wielu możliwych sposobów interpretacji filmu (...),

10. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie pozwanych do zaniechania działań naruszających dobra osobiste powodów poprzez umieszczenie napisów początkowych dołączanych do serialu (...), pomimo tego że serial ten jest dziełem fikcyjnym, zaś napisy są w swojej formie i treści nieadekwatne do tego dzieła,

11. art. 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zobowiązanie pozwany do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda Z. R. (1), pomimo braku wykazanej krzywdy, braku winy pozwanych oraz braku adekwatnego związku przyczynowego między działaniem sprawczym a dyskomfortem rzekomo doznany przez tego powoda,

12. art. 4 ust. 3 (...) poprzez zaniechanie prounijnej, zgodnej z art. 56 (...) wykładni art. 16 ust. 1 i ust. 2 p.p.m. i pominięcie rezultatu zastosowania prawa niemieckiego w niniejszej sprawie, gdzie pozwani korzystali z wolności twórczości artystycznej według standardu obowiązującego w Republice Federalnej Niemiec.

W oparciu o te zarzuty pozwani wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa. Jak i orzeczenie o kosztach postępowania w Instancji względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku. Przekazanie sprawy do sądu I instancji do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach sądowych za I i za II Instancje.

Prokurator wniósł o oddalenie apelacji pozwanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanych i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Prokurator przyłączył się do stanowiska powodów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych są zasadne w przeważającej części, a apelacja powodowego (...) Związku (...) w W. jedynie w niewielkim zakresie. Z kolei apelacja powoda Z. R. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do dokonania oceny zasadności zarzutów apelacji należy w pierwszej kolejności rozważyć zasadność wniosku pozwanych o zawieszenie postępowania apelacyjnego z uwagi na postępowanie toczące się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C 800/19, dotyczące wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu i Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 12 grudnia 2012 roku w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE.L 2012.351.1), tożsamego w swej treści z art. 5 pkt 3 Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE. 2012.2.1.), który stanowił postawę stwierdzenia jurysdykcji w niniejszej sprawie.

Pozwani podnosili, że postępowanie niniejsze powinno zostać zawieszono do czasu wyjaśnienia przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy łącznik centrum życiowych interesów osoby występującej o ochronę dóbr osobistych można zastosować w sytuacji, gdy sporna treść publikacji internetowej, a w konsekwencji stanowiska Sądów obu instancji rozpoznającym niniejszą sprawę, również treść spornego filmu, nie odnosi się do tej konkretnej osoby. W rozpoznawanej sprawie zarówno bowiem Sąd Okręgowy w Krakowie w postanowieniu wydanym w dniu 18 lipca 2016 roku, jak również Sąd Apelacyjny w Krakowie, rozpoznając zażalenie pozwanych od tego postanowienia, w postanowieniu wydanym w dniu 16 maja 2017 roku oparły jurysdykcję krajową na tym właśnie łączniku centrum życiowych interesów powodów, odwołując się dla uzasadnienia swojego stanowiska do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w połączonych sprawach eData A./M. (...) i (...) i uznając że są to sprawy jak najbardziej zbliżone tematycznie do niniejszej, a jednocześnie nadające prawidłowe kierunki interpretacji spornego w sprawie przepisu. Zdaniem pozwanych, skoro aktualnie kwestia zastosowania tego łącznika jest ponownie przedmiotem badania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, tym razem w sprawie, w której tak jak rozpoznawanej, artykuł opublikowany w internecie, nie dotyczy bezpośrednio osoby dochodzącej ochrony dóbr osobistych postępowanie powinno zostać zawieszono, w przeciwnym razie może być obciążone nieważnością.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zawiesić postępowanie apelacyjne w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uznając, że nie ma istotnych argumentów przemawiających za odstąpieniem od stanowiska uprzednio wyrażonego w kwestii jurysdykcji krajowej w postanowieniu wydanym przez ten Sąd w dniu 16 maja 2017 roku. W chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej w rozpoznawanej sprawie znana była już Opinia Rzecznika Generalnego M. B. przedstawiona w dniu 23 lutego 2021 roku, pozbawiona wprawdzie charakteru wiążącego, mająca jednak – jak należy zakładać - istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia wskazanej kwestii przez Trybunał. Zaproponowano w niej, aby wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych dokonywać w ten sposób, iż ustalenie jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych nie wymaga, aby zamieszczone w Internecie treści, które miały zgodnie z twierdzeniem powoda spowodować szkodę lub krzywdę, wskazywały z imienia lub nazwiska konkretną osobę. Rzecznik zaproponował również, że dla ustalenia jurysdykcji na podstawie art. 7 pkt 2 tego rozporządzenia, sąd krajowy musi zweryfikować, czy istnieje ścisły wiążek pomiędzy tym sądem a danym sporem prawnym, zapewniając tym samym prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. W szczególnym kontekście publikacji internetowych sąd krajowy – w opinii Rzecznika - musi zapewnić, aby w świetle charakteru, treści i zasięgu konkretnego materiału opublikowanego w internecie, poddanego ocenie i interpretowanemu we właściwym mu kontekście, jurysdykcja potencjalnie właściwych sądów, rozumiana jako jurysdykcja sądów, na których obszarze właściwości może wystąpić szkoda lub krzywda jaka z takiego materiału, była racjonalnie przewidywalna.

Uwzględniając wskazane kryteria należy wskazać, że pozwani podejmując się produkcji filmu prezentującego w określony sposób wątki żołnierzy (...) i zakładając jego emisję w sposób umożliwiający zapoznanie się z nim przez obywateli polskich, w tym również żołnierzy (...) (...) powinni byli liczyć się możliwością jego negatywnego odbioru co najmniej w środowisku polskich kombatanów i zrzeszających ich organizacji, a tym samym racjonalnie również zakładać możliwość wystąpienia przeciwko nim przed polskimi sądami z żądaniem udzielenia ochrony w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych. Wobec tego jurysdykcja sądu polskiego oparta na łączniku centrum praw życiowych powodów nie budzi wątpliwości. W konsekwencji w zaistniałej sytuacji procesowej bierne oczekiwanie Sądu na dokonanie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładni przepisów określających podstawy jurysdykcji prowadziłoby do nieuzasadnionego wstrzymania wymiaru sprawiedliwości.

II.

Ocenę sprawy w pozostałym zakresie należy rozpocząć od rozważań natury ogólnej. Jest to niezbędne dla zakreślenia ram niniejszego postępowania oraz przywrócenia właściwych proporcji zagadnieniom istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Wymagają tego także względy edukacyjne.

Z uwagi na treść zgłoszonego roszczenia oraz istotę postępowania cywilnego (właściwego dla rozstrzygnięcia sporów pomiędzy podmiotami prywatnymi), przedmiotem niniejszej sprawy nie jest realizacja polityki historycznej Państwa, obrona dobrego imienia zbiorowości narodowej, czy też definiowanie prawd historycznych. Z drugiej strony – sam fakt prowadzenia procesu, w którym poddano pod osąd żądanie takie jak w niniejszej sprawie, nie może być odbierany jako zagrożenie dla wolności wypowiedzi, czy też wolności twórczej; jako swoista cenzura.

Powyzsza uwaga jest niezbędna; nie sposób bowiem uciec od specyfiki niniejszej sprawy (także w kontekście innych, podobnych), która skutkuje takim a nie innym opisem przedmiotu sporu w przestrzeni publicznej. Mamy bowiem do czynienia ze sprawą, w której tle jest spór historyczny, w tym sposób prezentowania (czy też narzucania) określonej wizji historii Polski - co zdaje się być w dyskursie publicznym przedmiotem zasadniczego sporu, charakterystycznego dla aktualnych emocji społecznych. I tak, nie można nie dostrzec, że tak w tej jak i innych podobnych sprawach, zawarte w zgłoszonym roszczeniu żądanie ochrony praw podmiotów indywidualnych wpisuje się w szerszy kontekst ochrony praw zbiorowości narodowej, czy też forsowanie określonej wizji tej zbiorowości. Tak też w przestrzeni publicznej sprawy o takim przedmiocie postępowania funkcjonują; są odbierane jako swoista walka przeciwko szkalowaniu dobrego imienia Polski, Polaków, jako obrona forsowanej wizji historii. Z drugiej strony dyskursu publicznego, sam fakt prowadzenia tego rodzaju procesów przedstawiany jest jako zagrażający wartościom konstytucyjnym: wolności wypowiedzi, wolność naukowej czy swobody twórczej.

Konsekwencją jest to, iż w przestrzeni publicznej, niezależnie od treści orzeczenia i motywów jego wydania, rozstrzygnięcia są komentowane z przeinaczeniem ich znaczenia. Wystarczy wskazać na odbiór wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wydanego w dniu 9 lutego 2021 roku w sprawie przeciwko B. E. i J. G. - autorom publikacji naukowej „Dalej jest noc. Losy Ż. w wybranych powiatach okupowanej Polski”. Niezależnie od motywów rozstrzygnięcia i jego ewentualnej poprawności, wynik procesu był z jednej strony nadinterpretowany jako przesądzający o całkowitej nierzetelności prac naukowych pozwanych, a w związku z tym nieprawdziwości wszelkich treści zawartych w podlegającej ocenie publikacji książkowej, a z drugiej – jako istotne zagrożenie dla wolności naukowej.

Warto zatem uzmysłowić sobie, że przedmiotem oceny w niniejszej sprawie nie są wprost zagadnienia, które mają przesądzać kwestie historyczne. Tym samym wyrok Sądu w żadnym stopniu nie zdecyduje o prawdziwości tez o polskim antysemityzmie (bądź jego braku). Nie będzie instrumentem w prostowaniu nieprawdziwych informacji o historii Polski. Z drugiej strony – nie będzie i nie może stanowić jakiegokolwiek argumentu dla tez o stosowaniu cenzury przez sąd. Przedmiotem oceny w sprawie jest bowiem wyłącznie to (albo aż to), czy wypowiedź twórcza (artystyczna), kreśląc w fabule filmowej opowieść przy wykorzystaniu także wątków obrazujących przejawy polskiego antysemityzmu, naruszyła prawa prywatne zindywidualizowanych powodów; czy w przypadku oceny, że do naruszenia praw powodów doszło to – w ramach wolności twórczej (artystycznej), w kontekście całości wypowiedzi fabularnej i jej celu - doszło do przekroczenia granic tej wolności. W rezultacie niniejsza sprawa niczym nie różni się od takich, w których zachodzi konieczność przeciwstawienia sobie dwóch chronionych przez prawo dóbr: praw prywatnych zindywidualizowanych osób z uwagi na przynależną im sferę dóbr osobistych oraz prawa korzystania z wolności (jakiegokolwiek w swej treści) wypowiedzi. Ocena zatem dokonywana być musi według stałych kryteriów decydujących o tym, której z chronionych wartości w konkretnych okolicznościach faktycznych przydać prymat, tyle tylko, że specyfika tej sprawy dotyczy okoliczności związanych z tożsamością narodową i opowieścią natury historycznej.

Przede wszystkim jest tak dlatego, że Sąd nie jest właściwym miejscem dla ustalania jakiegokolwiek prawdy naukowej, w tym prawd historycznych, które z natury rzeczy winny być przedmiotem wolnej debaty publicznej. Wystarczy odwołać się do poglądu Sądu Najwyższego, iż „przedmiotem ustalenia Sądu nie może być zaistnienie określonego faktu historycznego i "przesądzenie", z mocą autorytetu orzeczenia sądowego, że określony fakt historyczny miał miejsce”. Co najwyżej, z uwagi na potrzebę oceny wypowiedzi, sąd może – wyłącznie jako punkt odniesienia - czynić ustalenia dotyczące stanu wiedzy historycznej co do określonego faktu (wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada.2000 r., III CKN 473/00, lex nr 51881). Tym samym nie jest uprawnione wymaganie od sądu obrony określonej wizji zdarzeń

historycznych. Sprzeciwić się także należy wszelkim próbom instrumentalnego wykorzystania sądu dla realizacji polityki historycznej Państwa bądź też wizji określonych grup politycznych.

Po drugie, w demokratycznym państwie prawa, kierującym się wartościami zawartymi tak w Konstytucji RP jak i Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, nie jest – co do zasady – zadaniem sądu cywilnego realizowanie celów politycznych Państwa bądź zbiorowości narodowej. Określone art. 45 Konstytucji RP prawo do sądu przysługuje każdemu, a więc każdej osobie fizycznej oraz osobie prawnej prawa prywatnego. Nie służy Państwu w sferze tzw. imperium – tam, gdzie to Państwo widzi potrzebę ochrony interesów ogólnopaństwowych (czy ogólnonarodowych), w tym ochrony dobrego imienia zbiorowości narodowej. Wyrażona w art. 77 ust.2 Konstytucji RP zasada, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw ma na celu ochronę praw podmiotów prywatnych, w tym przeciwko Państwu, a nie Państwa przeciwko podmiotom prywatnym. Stąd prawo prywatne – w odróżnieniu od prawa publicznego – skupia normy, których zadaniem jest ochrona interesu jednostek i regulacja stosunków pomiędzy nimi. Zadaniem norm prawa prywatnego jest przynoszenie korzyści poszczególnym jednostkom, co odróżnia je od prawa publicznego, które tworzone jest w interesie całego społeczeństwa lub państwa. To dlatego podmiotom indywidualnym nie przysługuje legitymacja do dochodzenia roszczeń przynależnych całej zbiorowości, czy też Państwu. W konsekwencji poza zainteresowaniem w niniejszej sprawie są wszelkie te okoliczności, w których powodowie powołują się na potrzebę dbałości o prawdę historyczną, będącą jednym z elementów tworzących wspólnotę narodową.

Problem ten został dostrzeżony przez samego ustawodawcę, który w nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, dokonanej ustawą z dnia 16 stycznia 2018 r. (Dz.U. poz. 369), wprowadził do ustawy art. 53o i 53p. Niezależnie o tego, w jaki praktyczny sposób przepisy te znajdą zastosowanie, także ustawodawca dostrzegł niedopuszczalność dochodzenia ochrony dobrego imienia Narodu przez osoby indywidualne. To dlatego do ustawy wprowadzono przepis szczególnie nakazujący odpowiednie stosowanie do ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych, a nadto przydano legitymację do wytaczania powództw w tym przedmiocie organizacjom pozarządowym oraz Instytutowi Pamięci Narodowej.

W konsekwencji powodom nie przysługuje ochrona, o ile odwołują się do dobrego imienia Narodu, gdy wypowiadają się w szerszym aspekcie niż wynikałoby to z ich indywidualnej pozycji i indywidualnej sytuacji prawnej. Już z tych względów nie mogą się ostać w zaskarżonym wyroku te elementy nakazanych oświadczeń pozwanych, które odwołują się do swoistego wykładu historycznego, przesądzającego fakty historyczne – jak powołane w zobowiązaniu do zamieszczania napisów początkowych przed emisją serialu. Niezależnie od prawdziwości faktów, które miałyby być podane; oceny, czy fakty te – w kontekście złożoności zdarzeń wojennych – są reprezentatywne i całościowe dla opisu losów Ż. i Polaków pod okupacją niemiecką – nie jest rzeczą Sądu definiowanie wybranych też jako właściwych dla opisu zdarzeń historycznych. Nadto w tym zakresie sporne stwierdzenia nie pozostają w związku z realizacją zindywidualizowanych praw powodów, stanowiąc – poprzez odniesienie się do faktów i ocen dotyczących zbiorowości organizacyjnej i narodowej – instrument ochrony praw ogółu.

Z drugiej strony, gwarantowane konstytucyjnie prawo do sądu przydaje każdemu uprawnienie do poszukiwania ochrony prawnej, o ile uważa, że jego prawa zostały naruszone. Skoro tak, to sam fakt pozwania, także w ramach ochrony dóbr osobistych z takim żądaniem jak w niniejszej sprawie, nie może być odbierany jako zagrożenie konstytucyjnie chronionych innych dóbr. Znaczenie prawa do sądu powoduje, że musimy się godzić z ryzykiem pozwania przez osobę prywatną twierdzącą, że własnym działaniem naruszyliśmy jej prawnie chronioną sferę. Tym samym fakt pozwania, nawet bezzasadnego, nie stanowi zagrożenia podstawowych wartości, a rzeczą sądu jest rzetelnie ocenić zasadność zgłoszonego w sprawie roszczenia. Z tego względu, jako przekraczające dopuszczalne granice, należy ocenić te wypowiedzi przedstawicieli pozwanych, które sugerują ewentualne niewykonanie zapadłego w sprawie wyroku.

Podkreślić zatem należy, że rzeczą Sądu nie jest poddanie się narzucanej mu roli aktywnego narzędzia w forsowaniu określonej prawdy filozoficznej, światopoglądowej czy historycznej, a z drugiej – poddanie się swoistemu naciskowi poprzez przejaskrawianie ryzyka naruszenia podstawowych wolności. Rolą sądu jest prawidłowe stosowanie

przepisów prawa, zgodnie z wynikającymi z Konstytucji RP wartościami. To właśnie Prawo stanowi tamę dla instrumentalnego traktowania sądu, jednocześnie minimalizując ryzyko działań cenzorskich.

III.

Z powyższych względów, jak już wskazano, przedmiotem oceny w sprawie jest relacja pomiędzy dwoma chronionymi przez prawo dobrami. Z jednej strony prawami prywatnymi powodów w ramach przynależnej im sfery dóbr osobistych. Z drugiej – prawem do wolności wypowiedzi pozwanych, w tym przede wszystkim w ramach wolności twórczej (artystycznej).

Zważyć przy tym należy, że w niniejszej sprawie występuje element transgraniczny. Tym samym przedmiotowa ocena musi być dokonana nie tylko w świetle norm prawa krajowego, lecz także przepisy prawa krajowego muszą być wykładane w zgodzie z regulacjami europejskimi – w tym przede wszystkim z art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (statuującego prawo do poszanowania życia prywatnego) oraz art. 10 tej Konwencji (statuującego prawo do wolności wyrażania opinii). Podkreślenia przy tym wymaga, że – co do zasady – wynikające z praktyki orzeczniczej sądów polskich rozumienie krajowych norm prawa cywilnego w tym zakresie jest tożsame w swej treści do znaczenia pojęciowego praw wskazanych w w/w przepisach Konwencji. Wartości te są chronione – odpowiednio – art. 47 i art. 54 Konstytucji RP. Odwołanie się zatem do elementu transgranicznego w niniejszej sprawie sprowadza się do podkreślenia wagi dorobku orzeczniczego sądów europejskich, w tym przede wszystkim ETPCz.

IV.

Powodowie w niniejszej sprawie domagają się ochrony określając w pozwie naruszone dobra osobiste jako: prawo do dumy narodowej, prawo do kultywowania tożsamości narodowej – Polaków jako ofiar II wojny światowej, prawo do niezakłamanej historii, prawo do godności i dobrego imienia, prawo do kultu zmarłych żołnierzy (...), prawo do znaku (...). Sąd pierwszej instancji uznał, że na skutek emisji serialu doszło do naruszenia takich dóbr osobistych powodów, jak: kult pamięci osób zmarłych, cześć, prawo do dumy narodowej i niezakłamanej historii.

W tym kontekście należy zauważyć, że w sprawie powodami są osoba fizyczna i osoba prawna. Z natury rzeczy zatem zakres chronionych dóbr osobistych obu podmiotów nie jest tożsamy. Oczywistym pozostaje, że w kręgu chronionych dóbr część z nich – ze swej istoty – będzie przynależna wyłącznie osobie fizycznej, a część osobie prawnej. Nie jest zatem uprawnione, jak uczynił to Sąd Okręgowy, łączne przypisanie tego samego zakresu dóbr obu powodom.

W przypadku osób fizycznych dobra osobiste należy określić jako zbiór indywidualnych wartości świata uczuć i stanu życia psychicznego integralnie związanych z człowieczeństwem. Tym samym chodzi o ogół wartości związanych z osobowością człowieka, której źródłem jest godność ludzka. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r. (I KKN 100/01, Lex nr 83833) „zbiór tych cech nie stanowi wartości samej w sobie, lecz jest atrybutem dobra osobistego w postaci poczucia tożsamości i niepowtarzalności i związanego z tym poczucia godności oraz prawa wyłączności”.

Nie powinno budzić wątpliwości, że w przypadku osoby fizycznej jej integralność tworzą także elementy związane z tożsamością, również wynikające z przynależności do grupy, w tym narodu. W konsekwencji zasadne jest wyodrębnienie dobra w postaci tożsamości narodowej. Istnienie tego dobra nie jest kwestionowane tak w orzecznictwie sądów polskich, jak i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 grudnia 2016 roku, I ACa 1080/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 marca 2016 roku, I ACa 971/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 września 2015 roku, I ACa 403/15, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Wielka Izba z dnia 15 października 2015 r., 27510/08, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka Wielka Izba z dnia 15 marca 2012 r., 4149/04).

Sprzeciwieć się natomiast należy konstruowaniu dobra osobistego w postaci prawa do kultywowania prawdziwej (niezakłamanej) historii. Zauważenia wymaga, że historia jest jednym z elementów kształtujących tożsamość

narodową – obok takich jak język, kultura, pamięć, pochodzenie, miejsce urodzenia itp. Dobrem osobistym nie jest zatem utożsamianie się z określonymi zdarzeniami historycznymi, lecz zdarzenia te budują – wraz z innymi czynnikami – poczucie tożsamości narodowej rozumianej jako zespół określonych przekonań wynikających z uczestnictwa we wspólnocie narodowej. Zawężenie pojęcia przedmiotowego dobra wyłącznie do „niezakłamanej historii”, pominięcie o „dobrej historii”; swoiste wypreparowanie z szerszego zakresu tożsamości narodowej wyłącznie prawa do kultywowania chwalebnych zdarzeń historycznych – musiałoby prowadzić do konieczności przesądzania przez sąd prawdziwości określonych prawd historycznych, do czego (jak już wskazano) sąd nie jest powołany. Na marginesie wskazać nadto należy, że życie każdego Narodu i tożsamość narodową – obok innych czynników – tworzy ciąg zdarzeń, tak zasługujących na oceny pozytywne (chwalebnych), jak i negatywne (wstydlivych). Byłoby przejawem pychy twierdzenie, że w ramach historii danego narodu miały miejsce wyłącznie czyny chwalebne, jak też, że osobowość i przekonania członków zbiorowości narodowej tworzą wyłącznie zdarzenia tzw. „dobrej historii”. Wreszcie, wykreowanie jako dobra osobistego „niezakłamanej, dobrej historii” nie pozwalałoby na jego obiektywizowanie w sytuacji, w której te same zdarzenia historyczne są odmiennie interpretowane – w ramach koniecznego w życiu każdej zbiorowości dyskursu - przez poszczególne osoby wchodzące w skład tej samej zbiorowości narodowej.

W rezultacie przedmiotowe dobro osobiste należy identyfikować jako tożsamość narodową. Może ono być naruszane przez wypowiedź przypisującą narodowi bądź jego przedstawicielom negatywnie ocenianych cech lub zachowań, nie zaś na skutek podania nieprawdziwego faktu historycznego. To nie dlatego zatem dochodzi do naruszenia tak rozumianego dobra osobistego, że wskazano na okoliczności związane z mniej chwalebными działaniami przodków, lecz dlatego, że jednostka identyfikuje się z narodem, w stosunku do którego wypowiedziana jest negatywną oceną bądź przywołane zostają zjawiska wskazujące na negatywną ocenę postępowania jego przedstawicieli. Natomiast to, czy w danych okolicznościach powoływane treści były usprawiedliwione, prawdziwe bądź dopuszczalne - należy do oceny dokonywanej w ramach art. 24 k.c., a więc tego, czy działanie sprawcy było bezprawne czy też nie.

Reasumując, ocenę naruszenia praw powoda Z. R. (1) należy dokonywać w kontekście tak rozumianego dobra w postaci tożsamości narodowej, jak też w ramach powoływanych przez niego dalszych niewątpliwie istniejących dóbr – czci oraz kultu pamięci osób zmarłych.

V.

Odmienne natomiast musi być zakreślony przedmiot ochrony drugiego z powodów: (...) Związku (...). Z mocy art. 43 k.c., przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Wymóg jedynie „odpowiedniego stosowania” wynika ze specyfiki praw niemajątkowych takich podmiotów jakimi są osoby prawne. Z istoty rzeczy podmiotom tym nie można przypisać sfery uczuć i przeżyć psychicznych. Stąd w literaturze przedmiotu podkreśla się, że katalogu dóbr osobistych przysługujących osobie prawnej należy poszukiwać z uwzględnieniem charakterystyki tych dóbr. Akcentuje się zatem, że zewnętrznego postrzegania niemajątkowych wartości osoby prawnej należy poszukiwać w ochronie jej dobrego imienia (renomy, prestiżu, autorytetu), w oderwaniu od subiektywnych elementów odczuwania. Powołanych zatem wyżej dóbr przynależnych osobom fizycznym, jako ściśle powiązanych z niemajątkową sferą indywidualnych wartości świata uczuć i stanu życia psychicznego, integralnie związanych z człowieczeństwem, nie można przypisać osobie prawnej – a zatem nie przysługują powodowemu (...) Związkowi (...). W kontekście niniejszej sprawy dobro tego podmiotu należy identyfikować wyłącznie jako dobre imię tej osoby prawnej (w tym dobre imię (...), którego kultywowanie należy do celów statutowych stowarzyszenia). Nie istnieją zaś dobra osoby prawnej w postaci: prawa do kultu zmarłych i tożsamości narodowej, jako ściśle związane ze sferą indywidualnych wartości i stanu życia psychicznego wynikających z człowieczeństwa.

To zatem z tak identyfikowanymi dobrami, przynależnymi osobno każdemu z powodów, należy wiązać ocenę naruszenia ich praw.

VI.

Druga z ocenianych wartości dotyczy prawa wolności wyrażania opinii. Jednym z jej przejawów jest wolność twórcza (artystyczna). Przedmiotowe prawo podlega ochronie tak z mocy art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (zwanej dalej Konwencją). W orzecznictwie podkreśla się, że wolność wyrażania opinii stanowi jeden z podstawowych fundamentów demokratycznego społeczeństwa i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostek. Waga wolności wypowiedzi dla realizacji wymogów pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego” powoduje, iż wolność ta znajduje zastosowanie nie tylko do informacji i poglądów dobrze przyjmowanych lub postrzeganych jako nieszkodliwe, lecz także do tych, które urażają, szokują lub przeszkadzają.

Jest oczywiste, że tak rozumiana wolność wypowiedzi powoduje, iż w rzeczywistości, w określonych stanach faktycznych, na skutek jej realizacji będzie dochodziło do kolizji z innymi chronionymi prawem wartościami – w tym prawem do ochrony prawnej życia prywatnego (a w jej ramach chronionej sfery dóbr osobistych). Tym samym wolność wypowiedzi nie ma charakteru bezwzględnego, podlega ona wyjątkom. W konsekwencji, to okoliczności konkretnej sprawy będą decydowały o rezultacie „ważenia” tych dwóch przeciwstawnych praw tj. tego, któremu z tych praw należy przydać prymat w ustalonych okolicznościach faktycznych. Jak stanowi ust. 2 art. 10 powołanej wyżej Konwencji, korzystanie z wolności wypowiedzi „pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Wielka Izba z dnia 15 października 2015 r., 27510/08; Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Wielka Izba z dnia 7 lutego 2012 r. 39954/08; decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 11 marca 2014 r., 47318/07) wskazano jakie kryteria uzasadniają „niezbędność” ograniczeń wolności wypowiedzi, przy czym akcentuje się, iż wyjątki w korzystaniu z tej wolności należy interpretować wąsko. Przede wszystkim ingerencja w prawo wolności wyrażania opinii musi być proporcjonalna do uzasadnionego celu, z uwagi na który do ograniczenia dochodzi. Niezbędne jest zatem porównanie znaczenia obu tych praw w aspekcie konkretnych okoliczności sprawy, dla zapewnienia odpowiedniej ochrony każdego z nich, jak i proporcjonalności pomiędzy stosowanymi środkami a celem, który ma być osiągnięty.

W orzecznictwie podnosi się dalej, że podwyższoną ochronę na podstawie art. 10 Konwencji posiadają wypowiedzi w sprawach zainteresowania publicznego, a co do zasady takimi są wypowiedzi dotyczące kwestii historycznych. Tym samym istotne jest, czy dana wypowiedź przyczynia się do debaty dotyczącej powszechnego zainteresowania. Po drugie, uwzględnić należy znaczenie i rolę osoby zainteresowanej, której wypowiedź dotyczy. Znaczenie ma następnie rzetelność i prawdziwość informacji. Wreszcie – istotne są: treść, forma oraz skutki wypowiedzi. W tym zakresie – w przypadku działalności twórczej – ważną rolę odgrywać będzie ocena celowości określonych informacji w kontekście logiki dzieła artystycznego (fabularnego), potrzeby zawarcia określonych treści z uwagi na objętą dziełem całościową wypowiedź. Innymi słowy chodzi więc o to, czy kwestionowana wypowiedź była usprawiedliwiona realizacją dzieła artystycznego, mieści się w logice wypowiedzi twórczej, czy też pozostaje bez związku z treścią dzieła, w szczególności, jeżeli wywołuje określone negatywne skutki w sferze praw prywatnych osoby zainteresowanej.

Wskazać także należy, że z podwyższonej ochrony korzysta wypowiedź artystyczna. Jak wskazał ETPCz w decyzji z dnia 11 marca 2014 r., 47318/07 „wolność artystyczna (...) jest wartością samą w sobie, a tym samym wymaga wysokiego poziomu ochrony na podstawie Konwencji. W tym kontekście zważyć należy, że film fabularny jest formą podlegającej ochronie artystycznej ekspresji.

VII.

Uwzględniając powyższe kryteria niezbędne jest omówienie treści filmu, a w tym zakresie przywrócić właściwych proporcji w prezentacji przedmiotu fabuły oraz poszczególnych wątków dzieła. Na podstawie lektury uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji można bowiem odnieść wrażenie, że zasadniczym elementem filmu były sceny polskie oraz prezentacja(...). Tymczasem przedmiotem filmu jest historia pięciorga przyjaciół – Niemców i przedstawienie ich losów na tle wydarzeń II wojny światowej. Film stanowi próbę swoistego rozrachunku z przeszłością nazistowską, w tym wpływu tej ideologii oraz wojny na losy głównych bohaterów, a przez to Niemców – jak wskazuje tytuł filmu odnoszący się do „naszych matek i naszych ojców”. W sposób oczywisty – w ocenie Sądu Apelacyjnego - film nie miał przedstawiać szczegółowo zdarzeń na poszczególnych terenach, na których toczyły się działania wojenne lub które były okupowane przez III Rzeszę. Przedmiotem filmu są wewnątrzniemieckie rozrachunki z własną historią, w tym próba ukazania degradującego wpływu ideologii nazistowskiej na losy Niemiec i Niemców, na tle wydarzeń dziejowych, poprzez odwołanie się do historii głównych bohaterów. Obrazują to ich losy. W., oficera (...), który początkowo jest wzorowym żołnierzem, pełnym wiary i poczucia obowiązku w wykonywaniu rozkazów, a pod wpływem przebiegu wojny, jej okrucieństw i poczucia bezsensu działań, w których uczestniczy – staje się dezerterskim, a później żołnierzem wcielonym do kompanii karnej, poddanym rozkazom sadystycznego niemieckiego oficera. F., który jako wcielony w szeregi armii idealista staje się outsiderem, poddanym presji i szykanom innych niemieckich żołnierzy (nie przejawiających wątpliwości w oddaniu ideologii nazistowskiej) – pod wpływem okrucieństw wojny staje się cynikiem wykonującym zbrodnicze rozkazy (w tym także na ludności polskiej) oraz straceńcem, który podejmuje walkę do samego końca. C., podejmującej obowiązki sanitariuszki, osoby pełnej wiary w szczytność swojej misji – która pod wpływem zdarzeń, własnych niechlubnych wyborów (scena wydania Ż. pracującej w szpitalu polowym) oraz traumatycznych przeżyć, staje się osobą zagubioną, widzącą bezsens własnej postawy. G., osoby kosmopolitycznej, zainteresowanej własną karierą, nie rozumiejącej znaczenia wojny i jej okrucieństw (scena, gdy niespodziewanie zostaje w szpitalu przyfrontowym) – która ostatecznie poniesie śmierć w więzieniu nazistowskim. Wreszcie V. – Niemca (...) pochodzenia, który staje się ofiarą zbrodniczego systemu, wywiezionym do obozu nazistowskiego położonego na terenie Polski, walczącego o przetrwanie po ucieczce z pociągu.

Losy tych bohaterów są otoczone postaciami drugoplanowymi, w tym przede wszystkim Niemcami o różnych postawach. Występują tutaj zarówno zbrodniarze systemu, jak i zwykli Niemcy wierzący w oficjalny kult wodzowski, o postawach antysemitycznych.

Wbrew sugestii powodów, fabuła filmu nie ma na celu „wybielenia” Niemców i Niemiec, relatywizowania odpowiedzialności za zbrodnie, w tym za Holocaust, czy uczynienia Polaków współodpowiedzialnymi za te zbrodnie. Jest to film o Niemcach, ich postawach – jest to swoisty dyskurs rozliczeniowy. Świadczy o tym choćby finałowa scena, w której V., już po zakończeniu wojny, spotyka w urzędzie Niemca współpracującego obecnie z aliantami, którym jest jedna z głównych negatywnych postaci filmu – oficer nazistowski, kochanek G., który spowodował aresztowanie V. i wywiezienie go do obozu koncentracyjnego; który doprowadził do aresztowania i śmierci G..

Zważyć przy tym należy, że losy głównych bohaterów zostały opowiedziane w trzyczęściowym serialu, o łącznym czasie emisyjnym wynoszącym ok. 4,5 godziny. Jedynie w II i III odcinku pojawiają się sceny obejmujące wątki „polskie”, szczegółowo opisane przez Sąd pierwszej instancji. Łączny czas scen „polskich” w filmie to około 38 minut, z czego na sceny przedstawiające oddział partyzancki (...) przypada 26 minut w stosunku do 272 minut całości fabuły.

Wyżej przedstawiony opis oraz powołany przedział czasowy w oczywisty sposób przekonują, że wątki „polskie” stanowiły element poboczny filmu. Tematem fabuły nie była ocena postawy Polaków, polskich partyzantów oraz (...), a o ile wątki takie się pojawiały, to jedynie w kontekście losów jednego z głównych bohaterów – V..

Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie scen z udziałem Polaków, w tym polskich partyzantów, nie było związane z opowieścią o ich roli w II wojnie światowej. Nie jest to opowieść o Polsce i Polakach. Wątki polskie pojawiają się w związku z wywiezieniem V. do obozu koncentracyjnego położonego na obszarze Polski, jego ucieczką z transportu wraz z młodą P. A., a następnie ukrywaniem się na terenie zamieszkałym przez Polaków. Zasadne jest przyjęcie, że powoływane, negatywne w odbiorze powodów sceny miały uzmysłowić i pokazać stan ciągłego zagrożenia V. – niemieckojęzycznego Ż. ukrywającego się w obcym, wrogim środowisku. Jak wskazał sam producent filmu, co

przywołuje Sąd pierwszej instancji, przedmiotowy wątek losów V. miał na celu pokazanie: jak niemiecki Ż. mógł przeżyć w Polsce.

O ile zdefiniować obraz Polaków i partyzantów polskich wyłaniający się z przedmiotowych scen, to wskazać należy, że nie jest on jednoznaczny. Z jednej strony nie sposób zaprzeczyć, że w filmie Polacy zostali pokazani jako ofiary okupanta, przeciwko którym stosowane są zbrodnicze represje (scena egzekucji na mieszkańcach miasteczka, scena zastrzelenia uciekającego chłopca w gospodarstwie rolnym). Film nie neguje roli partyzantów, żołnierzy (...) jako walczących z okupantem. Przedstawiciele ludności polskiej przedstawiani są w sposób niejednolity. P. A., z którą V. ucieka, pomaga mu. Gdy następnie V. z A. trafiają do gospodarstwa rolnego, jeden z chłopów ich gości po czym wychodzi, a drugi ostrzega, iż ten pierwszy wyda ich Niemcom. Następnie ratuje ich prowadząc do partyzantów. Chłopi, pomagając partyzantom, nie czynią tego bezinteresownie, lecz sprzedają partyzantom żywność. Tym samym obraz Polaków w tym aspekcie nie jest jednolity. Tym co jednak wybija się w przedmiotowych scenach na plan pierwszy, jest antysemityzm – tak w postawach partyzantów, jak i ludności polskiej. Nie sposób jednak zasadnie twierdzić, jak czynią to powodowie, a w ślad za nimi Sąd pierwszej instancji, że sceny te sugerują w jakikolwiek sposób współpracę Polaków (w tym przede wszystkim partyzantów) w Holokauście. Film rzeczywiście przedstawia, że w znacznej części wśród bohaterów fabuły będących Polakami dominują postawy antysemickie. Nie uprawnione przy tym jest nadinterpretowanie przedmiotowych wątków w taki sposób, iż w filmie zastosowano zabiegi montażowe sugerujące podobieństwo partyzantów oraz niemieckich zbrodniarzy nazistowskich, czy też współudział Polaków w zagładzie Ż.. W filmie nie pojawia się żadna scena, która mogłaby choćby sugerować takie tezy; nie przedstawia ani jednego przypadku działania Polaków, które doprowadziłyby do zabicia osoby narodowości (...). Zamiast tego są sceny pokazujące antysemityzm, niechęć Polaków do Ż., a w scenie ataku partyzantów na niemiecki transport kolejowy i pozostawienie przewożonych pociągiem więźniów w zamknięciu – bierność i obojętność wobec losu więźniów, w tym Ż., połączoną z postawami antysemickimi.

VIII.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia co do fabuły filmu, w tym ocena znaczenia i wymowy scen „polskich”, jest zatem wynikiem przeinaczenia, nadinterpretacji i zachwiania proporcji pomiędzy zawartymi w dziele treściami. Przyznać należy, że w znacznym stopniu taki efekt jest wynikiem konkluzji wynikających z opinii biegłego K. K. (1). Tyle tylko, że zadaniem biegłego nie było interpretowanie treści filmu, w tym konkludowanie, czy jest to film „antypolski”; opowiadanie o kontekście przedstawienia Polaków i wyrażanie przekonania, iż tak treść jak i sposób montażu filmu zrównuje żołnierzy (...)ze zbrodniarzami nazistowskimi. Jako całkowicie pozbawione podstaw i niedopuszczalne w tym zakresie należy uznać wszelkie dywagacje mające przekonywać o intencjonalnym negatywnym przedstawieniu Polaków poprzez porównanie serialu do filmów propagandowych III Rzeczy, w tym słynnego filmu (...). Przedmiotem badania biegłego mogły być co najwyżej okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, dotyczące spornego gatunku filmu, nie zaś interpretacja odbioru jego treści.

W konsekwencji zasadne jest wyeliminowanie z ustaleń faktycznych sprawy tych wszystkich okoliczności przytoczonych przez Sąd Okręgowy za opinią biegłego, a które nie mieszczą się w jego kompetencjach.

Zważyć zatem należy, że sama treść filmu ma charakter obiektywny i sprowadza się do przytoczenia fabuły i poszczególnych scen. Rozumienie natomiast przekazu filmowego, jego sensu oraz znaczenia należy do każdego indywidualnego odbiorcy, a w tym zakresie decydujące znaczenie ma odwołanie się do obiektywnego przekazu, zrozumiałego dla przeciętnego odbiorcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że taki zobiektywizowany odbiór serialu musi prowadzić do wniosku, iż serial jest opowieścią o Niemcach, wpływu na nich zbrodniczej ideologii oraz okrucieństw wojny, ich degradacji. Film nie neguje niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie systemu nazistowskiego, nie podejmuje próby szukania współodpowiedzialności w innych nacjach. Sam film nie jest opowieścią o Polakach i stosunkach pomiędzy Polakami a Ż., nie przerzuca na Polaków odpowiedzialności za Holokaust, a nawet nie czyni z Polaków współodpowiedzialnych za zagładę Ż.. O ile pojawiają się w filmie przedstawiciele narodu polskiego, to tylko dlatego, że akcja filmu w części obrazującej losy V. – z natury rzeczy - dzieje się w Polsce, a sceny w tym zakresie miały na celu pokazanie zagrożenia życia niemieckiego Ż. ukrywającego się na

obcym mu terenie. W tym aspekcie pokazane są w filmie postawy Polaków, w tym antysemitki oraz obojętności dla losów Ż..

Osobno należy jednak zauważyć, że autorzy filmu przedstawiając polskich partyzantów nie poprzestali na ich ogólnym wskazaniu, lecz dokonali ich identyfikacji z konkretną organizacją wojskową – (...). Dokonali tego poprzez ubranie partyzantów w białą-czerwone opaski z napisem (...).

IX.

Reasumując stwierdzić należy, że wypowiedź twórcza zawarta w spornym serialu filmowym zawiera treści fabularne o charakterze historycznym. Dotyczy losów Niemców, stanowiąc element dyskursu dotyczącego wpływu nazizmu i wojny na ich zachowania i postawy; przedstawia obraz destrukcji będącej wynikiem zbrodniczej ideologii. W tym znaczeniu przedmiotowy film zawiera wypowiedź mieszczącą się w granicach tego, co w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka określa się pojęciem „spraw zainteresowania publicznego”. Jest to zatem wypowiedź przyczyniająca się do debaty dotyczącej powszechnego zainteresowania.

Sporne sceny obejmujące tzw. „wątki polskie” mają charakter poboczny, wynikający wyłącznie z potrzeby ukazania losów jednego z bohaterów filmu – niemieckiego Ż. ukrywającego się na terenie Polski. Nie jest to film o Polakach oraz relacjach pomiędzy Polakami, Ż. i Niemcami. Stąd nie prezentuje pełnego i rozbudowanego przeglądu postaw Polaków. Co do zasady, wszelkie sceny z udziałem osób narodowości polskiej, w tym partyzantów, przyczynowo wiążą się ze zobrazowaniem losów jednego z głównych bohaterów filmu.

Wbrew twierdzeniom powodów film nie kwestionuje roli Niemców w zbrodniach nazistowskich, odpowiedzialności Niemiec za Holokaust, jak też tego, że Polska i Polacy byli ofiarą Niemców jako okupantów, poddanych represjom. Nie obrazuje tezy, że Polacy są współodpowiedzialni za Holokaust. Negatywny obraz Polaków dotyczy wyłącznie elementów obrazujących postawy antysemitki. Postawy te zostały zaprezentowane jako dominujące, choć nie wyłączne.

W związku z tym sporne wątki nie niuansują zachowań Polaków, nie wkraczają w rozważania co do przyczyn określonych zjawisk, czy też nie zajmują się oceną powszechności prezentowanych postaw. Z natury rzeczy, traktując sceny w Polsce jedynie jako element zobrazowania ukrywającego się niemieckiego Ż. przedmiotowe wątki są uogólnione, stanowiąc swoistą kliszę, niezbędną tylko i wyłącznie z uwagi na prezentację głównej narracji filmu. W przeważającej mierze serial nie identyfikuje konkretnych osób jako Polaków przejawiających niechęć do Ż., obojętnych na ich los, czy też prezentujących postawy antysemitki. Stworzone przez scenarzystę postaci są fikcyjne i – co do zasady – nie pozwalają na ich identyfikację z konkretnymi żyjącymi osobami.

Scenarzysta jednak, poprzez ubranie przedstawicieli oddziału partyzanckiego w białą-czerwone opaski z napisem (...) dokonał jego identyfikacji z konkretną organizacją wojskową. Tym samym skonkretyzował, iż przedstawiciele oddziału (...) przejawiali niechęć do Ż., byli obojętni na ich los, byli przesiąknięci postawą antysemitką. Taki zabieg twórców filmu pozwala na odbiór(...) jako formacji, w której występowały i przeważały postawy antysemitki. Sporne sceny obrazujące partyzantów w oczywisty sposób stanowią negatywną wypowiedź o (...), zupełnie zbędną z punktu widzenia przedstawionej w filmie logiki wypowiedzi twórczej. Zważyć przy tym należy, że zindywidualizowanie oddziału partyzanckiego poprzez uwidocznienie jego nazwy jest analogiczne do identyfikacji osoby fizycznej poprzez wskazanie jej imienia i nazwiska.

X.

Apelacja pozwanych kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów i poczynione w jej następstwie ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, które - przy prawidłowym określeniu zakresu dopuszczalnej ochrony dóbr osobistych powodów - faktycznie pozbawione były znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przede wszystkim dotyczy to oceny zeznań świadków: B. M., J. S., B. B. (1) oraz ustaleń dotyczących nabywania przez widzów wiedzy historycznej głównie z filmów i okoliczności związanych z ratowaniem przez powoda Ż.. Uwzględniając te uwagi

Sąd Apelacyjny podziela natomiast i przyjmuje za podstawę własnego wyrokowania w sprawie pozostałe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji z wyjątkiem jedynie tych, które ze wskazanych powyżej względów dotyczą interpretacji scen spornego filmu opartej na wnioskach opinii biegłego K. K. (1).

Nie jest natomiast uzasadniony zarzut apelacji pozwanych wytykający Sądowi Okręgowemu błąd w ustaleniu, że sporny film (...) został wyemitowany w telewizji (...), (...) i (...) i była to ta sama wersja filmu, jaką wyemitowała Telewizja (...) S.A. w programie (...). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że sama okoliczność emisji serialu na tych kanałach mogła być uznana za okoliczność bezsporną. Pozwani nie zaprzeczali bowiem temu, że film taki ukazał się na tych kanałach, a jedynie zarzucali, w szczególności w związku z treścią oświadczenia profesora M., że wersje, jakie były wyemitowane na tych kanałach różniły się od wersji emitowanej w programie (...). To rolą pozwanych twierdzących, że doszło do emisji filmu w innej wersji niż ta, która ukazała się w programie (...) i która była przedmiotem oględzin przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy, było skonkretyzowanie zakresu różnic, a następnie wykazanie tej okoliczności. Bez takiej aktywności pozwanych, nawet wobec treści oświadczenia profesora M., Sąd Okręgowy był uprawniony, aby uznać, że wersje emitowane we wszystkich tych kanałach telewizyjnych nie różniły się od siebie w zakresie prezentującym „sceny polskie”. Oświadczenie, będące jedynym dowodem w tym zakresie, nie podaje bowiem żadnych szczegółów ani co do zakresu różnic wynikających z przemontowania serialu na czteroodcinkowy, ani nawet miejsca i czasu, w którym taka wersja miałaby się ukazać.

XI.

Fabula filmu w omawianej części narusza dobra osobiste obu powodów.

Naruszone zostało dobro osobiste Z. R. (1) w postaci tożsamości narodowej – jako zbioru przekonań związanych z dumą wynikającą z przynależności do zbiorowości narodowej, a także z własnych doświadczeń wojennych i aktywnej roli jako żołnierza (...), szczegółowo i prawidłowo przedstawionych przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przedmiotowe naruszenie nie było jednak bezprawne (art. 24 k.c.) – treść filmu, w tym sporne wątki, mieściła się bowiem w granicach wolności wypowiedzi twórczej (artystycznej).

Przedstawienie postaw antysemitycznych prezentowanych przez bohaterów filmu będących Polakami mieści się w logice fabuły. Było niezbędne i logicznie uzasadnione przedstawieniem losów jednego z bohaterów filmu – V..

Stan wiedzy historycznej uprawniał autorów do przedstawienia przedmiotowych wątków w taki, a nie inny sposób. Problem występowania antysemityzmu wśród ludności Polski, jego stopnia i powszechności, zakresu udzielanej przez Polaków pomocy (...) bądź działań związanych z wylapywaniem Ż. i ich zabijaniem, jest przedmiotem istotnej debaty historycznej i publicznej. Istnieje przy tym szereg prac naukowych, wypowiedzi publicystycznych oraz relacji świadków obrazujących negatywne postawy Polaków, w tym je niuansujące (przykładowo: Karta 85/2015; J.Grabowski – Polacy nic się nie stało, Wydawnictwo Austeria 2021; M.Gryndberg – Ocaleni z XX wieku, Świat Książki 2012; M.Traczyk – Drzazga, Wyd.Znak, Kraków 2020; I.Wiszniewska – Tajemnica rodzinna z Ż. w tle, Marginesy 2020). Ich spektrum sięga od wskazywania na istnienie postaw antysemitycznych, bierności i obojętności w stosunku do losów Ż., do aktywnych działań przeciwko nim.

W tym zakresie film ukazując wątki polskie nie przekracza granic wolności wypowiedzi twórczej. Odwołanie się do powołanych wyżej kryteriów oceny (pkt VI), w kontekście wagi wypowiedzi artystycznej oraz historycznej prowadzi do wniosku, że naruszenie dóbr osobistych powoda Z. R. (1) związanych z tożsamością narodową musi ustąpić wartości związanej z prawem do wolności wypowiedzi. Tym bardziej, że – nie negując istnienia wysokiego stopnia odczuć negatywnych powoda Z. R. (1) wynikających z kontrowersyjnych treści filmu – obiektywnie stopień naruszenia nie jest znaczny.

Przydania powodowi Z. R. (1) ochrony jego dobra osobistego w postaci czci nie uzasadniają te wątki filmu, które ukazują działalność oddziału partyzanckiego (...)z uwagi na brak łącznika indywidualizującego powoda jako osobę,

której dotyczyły zniesławiające sceny filmu. W przypadku zniesławiającego zarzutu pod adresem większej liczby zbiorowo określonych osób, osoba wchodząca w skład takiej zbiorowości może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wtedy, gdy jest możliwe stanowcze ustalenie, że zniesławiająca wypowiedź jej dotyczyła. Nie wystarcza więc samo stwierdzenie przynależności do danej grupy. Twierdzenie, że wypowiedź skierowana pod adresem licznej grupy osób lub grupy o niedającym się precyzyjnie oznaczyć składzie osobowym dotyczyła konkretnego jej członka, można uznać za uzasadnione w razie udowodnienia, iż dotyczyła ona wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w skład grupy. (wyrok Sądu Najwyższego z 16 października 2001 roku, V CKN 195/2001, wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2006 roku, I CSK 118/16, J. Wierciński, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06). W sprawie nie istnieją żadne szczególne okoliczności, dla których przeciętny odbiorca filmu, może przedstawione w nim wątki zachowań żołnierzy (...) noszących rys jednoznacznie antysemicki, przypisać również powodowi Z. R. (1).

W końcu należy zauważyć, że powód Z. R. (1) nie może zasadnie domagać się udzielenia mu ochrony dobra osobistego w postaci prawa kultu pamięci nieskonkretyzowanych zmarłych żołnierzy (...). Elementem prawa kultu osoby zmarłej jest ochrona czci i prywatności tej osoby w zakresie, w jakim godzi to w uczucia osób najbliższych (wyrok Sądu Najwyższego z 24 lutego 2004 r., III CK 329/02). Takie ujęcie tego dobra powoduje, że ma ono charakter wyjątkowy i z tego względu jego ochrona przysługuje w rażących przypadkach wyłącznie ograniczonemu, wąskiemu kręgowi osób najbliższych wobec oznaczonej osoby zmarłej. Film nie przedstawia zaś żadnej konkretnie oznaczonej osoby, najbliższej dla powoda Z. R. (1), co wyłącza możliwość udzielenia mu żądanej ochrony prawa pamięci zmarłych żołnierzy (...).

XII.

W przypadku (...) Związku (...) doszło do naruszenia dobra związanego z kultywowaniem dobrego imienia tej organizacji wojskowej oraz zrzeszonych w niej żołnierzy (...). Wprawdzie powód z oczywistych względów nie jest następcą prawnym (...), rzeczywiście jednak w przestrzeni publicznej jest postrzegany jako jej sukcesor, przede wszystkim dlatego, że w większości zrzesza byłych żołnierzy tej formacji wojskowej. Stąd też przedstawiciele związku są zapraszani i biorą udział w oficjalnych, w tym państwowych uroczystościach rocznicowych, upamiętniających wydarzenia związane z działalnością (...). Dodatkowo podnieść należy, że do podstawowych celów statutowych powoda należy obrona pamięci, prawdy historycznej i godności (...) i Polskiego Państwa Podziemnego oraz innych formacji funkcjonujących w strukturze Polskiego Państwa Podziemnego, walczących o niepodległość w okresie wojennym i powojennym. Takim celem jest również utrwalanie i rozpowszechnianie historii, tradycji i dziedzictwa ideowego – Etosu (...) i Polskiego Państwa Podziemnego. Według postanowień statutu powoda do form realizacji tych celów Związku należy przede wszystkim udział w wychowaniu obywatelskim i patriotycznym młodzieży, krzewienie w społeczeństwie tradycji, historii i wartości ideowych (...) i Polskiego Państwa Podziemnego; prowadzenie i wspieranie działalności naukowej, popularnonaukowej i publicystycznej oraz wydawniczej i artystycznej dotyczącej (...) i Polskiego Państwa Podziemnego, a także dziejów obu okupacji i komunistycznego zniewolenia w okresie powojennym; inicjowanie i udział w upamiętnieniu miejsc i osób związanych z (...) i Polskim Państwem Podziemnym oraz walką o niepodległość i martyrologią narodu polskiego w okresie wojennym i powojennym. W praktyce członkowie Związku aktywnie realizują te zadania poprzez działalność komisji historycznych zajmujących się badaniem działań poszczególnych oddziałów (...), wydawaniem biuletynu informacyjnego, prowadzenie licznych akcji edukacyjnych, ewidencjonowanie pomników, tablic pamiątkowych, grobów, dbanie również o mogiły żołnierzy Wojska Polskiego.

Twórcy spornego serialu przedstawiając losy V. w polskim oddziale wojskowym wyeksponowali antysemickie postawy partyzantów. W istocie do takich zachowań sprowadza się przedstawienie tej grupy osób. O ile dla fabuły filmu takie zobrazowanie bliżej nieidentyfikowalnej grupy było niezbędne i mieściło się w logice artystycznego przedstawienia losów bohatera serialu, to już posłużenie się elementami ściśle konkretyzującymi przedmiotową grupę z oznaczonym podmiotem musi być odbierane jako przypisanie właśnie temu podmiotowi opisywanych zachowań. Zidentyfikowanie zatem partyzantów – poprzez ubranie ich w biało-czerwone opaski z napisem (...) – odgrywa taką samą rolę, jak przydanie postaci filmu (osobie fizycznej) imienia i nazwiska rzeczywiście istniejącej osoby. Wszyscy zatem

przedstawiciele (...) przedstawieni w filmie prezentują postawy jednoznacznie antysemickie, przez co zasadny jest taki odbiór tej organizacji wojskowej.

Nie powinno więc budzić wątpliwości, że przypisanie przez twórców filmu (...) rysu jednoznacznie antysemickiego, naruszyło dobro osobiste (...) Związku (...). Przedmiotowe naruszenie ma charakter istotny dla tego powoda.

Po pierwsze, wskazywane w fabule postawy antysemickie wprost identyfikują(...) jako organizację, w której takie postawy miałyby być właściwe. Nie negując, że – jak to wynika ze stanu wiedzy historycznej – zdarzały się przypadki postaw antysemickich także wśród żołnierzy (...), w tym zdarzenia naganne związane z czynnymi działaniami podejmowanymi przeciwko Ż., to jednak nie sposób tej organizacji wojskowej przypisać antysemityzmu jako zasady. Jednocześnie bowiem stan wiedzy historycznej odnotowuje liczne przypadki działań (...) dla ratowania Ż.; fakty odznaczenia były żołnierzy (...) medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, sama zaś organizacja utworzyła komórkę Radę Pomocy Ż. przy Delegaturze R. RP na Kraj, której zadaniem była niesienie pomocy Ż.. Wreszcie podkreślić należy, że na terenie Polski działały oddziały partyzanckie różnych formacji i o ile – w świetle badań historycznych - można rozważać przypisanie którejś z nich wymiaru antysemickiego – to z pewnością nie byłyby to (...).

W rezultacie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwani przekroczyli granice przysługującej im wolności wypowiedzi twórczej. Zważyć należy, że dla celów filmu zbędna była identyfikacja antysemickich postaw partyzantów ze skonkretyzowaną organizacją wojskową – (...). Skoro nie budzącym wątpliwości celem scen „polskich” było zobrazowanie losów ukrywającego się na terenie Polski niemieckiego Ż. i wynikającego z tego zagrożenia mającego swoje źródło także w antysemityzmie, przy czym wątki pokazujące postawy Polaków miały charakter poboczny, służebny dla toku głównej narracji, to zbędne było przyjęcie zabiegów pozwalających na identyfikację negatywnie ocenianych postaw skonkretyzowanych podmiotów. To wszystko w sytuacji, w której przypisanie właśnie (...) – co do zasady – rysu antysemickiego nie znajduje oparcia w stanie wiedzy historycznej. W tym zakresie pozwani nie zachowali rzetelności, a podana informacja wynikająca z identyfikacji budzi wątpliwości co do swej prawdziwości.

XIII.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zobowiązując każdego z pozwanych do zamieszczenia w stosunku do powoda (...) Związku (...) w W. przeprosin – jak w sentencji wyroku. W ocenie Sądu odwoławczego istota naruszenia polega na zidentyfikowaniu polskiego oddziału partyzanckiego w filmie jako oddziału (...), co rodzi nieuprawnioną sugestię, iż ta polska organizacja wojskowa miała charakter antysemicki. W konsekwencji do tego ogranicza się zasądzony tekst przeprosin.

Usunięto natomiast z wersji tekstu przyjętego przez Sąd Okręgowy stwierdzenia odnoszące się do niezaprezentowanych w filmie przejawów współdziałania (...) w przeprowadzeniu Holokaustu i reprezentowania przez żołnierzy tej formacji wojskowej postaw nacjonalistycznych.

Warunki publikacji tych przeprosin Sąd Apelacyjny pozostawił niezmienione w stosunku do przyjętych przez Sąd pierwszej instancji, tak samo jak upoważnienie powoda do opublikowania przeprosin w Telewizji (...) w przypadku braku ich publikacji przez pozwanych, modyfikując jedynie – zgodnie z wnioskiem apelacji powoda (...) Związku (...) w W. – to, aby tekst ten został odczytany przez lektora w normalnym tempie, bez ograniczenia czasu trwania tego odczytu do 20 sekund. Rzeczywiście odczytanie wskazanego tekstu w normalnym tempie zajmuje więcej niż 20 sekund.

Uwzględniając charakter i stopień naruszenia dóbr osobistych powoda Sąd Apelacyjny uznał również za uzasadnione nałożone na pozwanych przez Sąd pierwszej instancji zobowiązanie do umieszczenia treści wskazanych przeprosin na własnych stronach internetowych w wersji niemieckiej - (...) oraz (...)

Zastosowane środki ochrony są wystarczające dla usunięcia skutku naruszenia dobra osobistego powoda (...) Związku (...) w W., bez konieczności uciekania się do zamieszczenia przed filmem napisów początkowych informujących, że postaci żołnierzy(...)są fikcyjne i jakiegokolwiek podobieństwo do postaci prawdziwych jest niezamierzone. Środek ten byłby nieadekwatny i nieproporcjonalny do skali naruszenia dobra osobistego, a dodatkowo informacja o fikcyjności

postaci i niezamierzonym podobieństwem do postaci prawdziwych, w istocie mogłaby być również, a może wręcz przede wszystkim, odczytana właśnie jako chęć przydania uzasadnienia fikcyjności zdarzeniom mających rzeczywiście miejsce, co jest częstym zabiegiem twórców filmowych. Zamieszczenie napisów tej treści odniosłoby zatem skutek odwrotny od pożądanego przez powoda.

Zmieniając zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c., uznając że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie obu powodów tymi kosztami. Należy mieć na uwadze, że sprawa miała charakter precedensowy i należała do kategorii spraw o podwyższonym stopniu zainteresowania publicznego. Z czysto subiektywnego, aczkolwiek poniekąd usprawiedliwionego treścią filmu, punktu widzenia powodowie mogli mieć poczucie krzywdy wymagające wystąpienia na drogę sądową w celu udzielenia im ochrony prawnej przed naruszeniem ich dóbr osobistych. Mogli w tym zakresie kierować się już pojawiającymi się wówczas nielicznymi orzeczeniami sądowymi prezentującymi zbieżną z powołaną przez nich w pozwie koncepcją ochrony dobra osobistego w postaci prawa do tożsamości narodowej i niezakłamanej historii. Za tym, że subiektywnie poczucie zasadności tak skonstruowanej ochrony mogło mieć szanse powodzenia świadczy nie tylko rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, ale też inne rozstrzygnięcia sądów powszechnych zapadające w podobnych sprawach dotyczących ochrony tak ujętych dóbr osobistych. Zarówno przedmiot procesu, jak i ocenny, a zarazem wciąż precedensowy charakter roszczeń powodów sprawia, że obciążenie ich kosztami procesu byłoby nie do pogodzenia z zasadami słuszności.

XIV.

Na zakończenie wskazać należy, że niezależnie od podniesionych powyżej przyczyn skutkujących negatywnym odbiorem stanowiska pozwanych, deklarujących odmowę wykonania niekorzystnego dla nich rozstrzygnięcia, zauważyć również należy, że podnoszone przez nich kwestie braku stwierdzenia wykonalności w niemieckiej przestrzeni prawnej wyroku zapadłego w rozpoznawanej sprawie, abstrahując od zakresu przydanej powodowi ochrony jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia (renomy). O ile bowiem doszło już z powołaniem się na klauzulę porządku publicznego do odmowy stwierdzenia przez Federalny Trybunał Sprawiedliwości wykonalności wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie wydanego w dniu 22 grudnia 2016 roku w sprawie I ACa 1080/16, to nastąpiło to wobec rozszerzenia w nim konstrukcji dóbr osobistych na wartości ponadindywidualne. Sytuacja powstała w wyniku orzeczenia w aktualnie rozpoznawanej sprawie jest jednak zupełnie odmienna z uwagi na zakres przydanej powodowi ochrony jego dobra osobistego. Nie wydaje się zatem, aby powołane przez pozwanych argumenty zasadzające odmowę stwierdzenia wykonalności na działaniu klauzuli porządku publicznego, niezależnie od specyfiki rozpoznawanej sprawy, mogły obejmować tak ujęty przedmiot ochrony w postaci renomy osoby prawnej.

XV.

Wbrew stanowisku powodów zgodzić należy się z Sądem Okręgowy, że powodowie nie udowodnili, aby rzeczywiście doszło do emisji serialu w wymienionych przez nich, innych niż niemieckie i polskie stacjach, a okoliczności tej nie można uznać za fakt przyznany. Trafny jest również i ten argument powołany przez Sąd Okręgowy, że nawet gdyby powodowie zdołali wykazać, iż film „(...)” ukazał się w szeregu innych stacji europejskich, to opublikowanie przeprosin spowodowałoby efekt odwrotny od pożądanego przez powodów.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił w pozostałym zakresie apelację pozwanych i powoda (...) Związku (...) w W., a apelację powoda Z. R. (1) w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uznając że za nieobciążaniem powodów tymi kosztami przemawiają te same względy, które leżały u podstaw takiego rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu.

SSO (del.) Bartosz Pniewski SSA Paweł Rygiel SSA Robert Jurga